Nr. 186 We Lwowie — Czwartek 7 Lipca 1898. Rok XXXVIII.

Przedpłata na „Gaz. Nar.“ wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi	za granicą
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.	
kwartalnie	4 zł. 50 ct.	6 zł.	7 zł. 50 ct.
półrocznie	9 zł.	12 zł.	15 zł.

Doniesienia prywatne, jakoto o zaręczynach ślubach, weselach, nabożeństwach żałobnych, pogrzebach, dalej nekrologi, opisy uczt i zabaw prywatnych, reklamy dla balów, odczytów i koncertów, doniesienia o zgubach lub o znalezionych przedmiotach i td. przyjmuje się do umieszczenia tylko za opłatą po 50 centów od wiersza.

Numer kosztuje 6 ct.

GAZETA NARODOWA

wychodzi w dwóch wydaniach: dla Lwowa o godzinie 8 rano — dla prowincyi o godzinie 7 wieczorem.

OGŁOSZENIA I PRZEDPŁATĘ przyjmuje: we Lwowie: Administracya *Gazety Narodowej* ul. Karola Ludwika l. 3; w Paryżu: C. Adam Ciborowski 7 rue de Varenne Paris; we Wiedniu. Haasenstein & Vogler (Otto Maas) Wahlfischgasse 10 — Rudolf Mosse Seilerstädte 2 — A. Oppelik Grünergasse 1 — M. Dueks Nachf. Max Angenfeld & Emerich Lessner Wollzeile 6 — Schalek Wollzeil 11 i J. Danneberg, I. Wollzeile 19; w Hamburgu: A. Steiner; w Frankfurcie: n. M. Haasenstein & Vogler G. L. Daube & Comp.; w Warszawie: Reichman & Freudler.

CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia zwyczajne za jeden szpaltowy wiersz drobnym drukiem lub jego miejsce 10 ct. — Nadesłane za wiersz lub jego miejsce 30 ct. — Głosy publiczności za wiersz lub jego miejsce 50 ct. — Prywatna korespondencya 3 ct. od wyrazu. — Karty korespondencyjne dla drobnych ogłoszeń 30 c.

BIURA REDAKCYI: ul. Kopernika 7. I. piętro otwarte od 10—12 rano i od 5—6 wieczorem.

Redaktor: Dr. ALEKSANDER VOGEL.

BIURA ADMINISTRACYI: ul. Karola Ludwika 3 (sklep) otwarte od godz. 8 rano do 7 wieczorem bez przerwy.

Głos niemiecki o obstrukcyi.

Lwów 6 lipca.

Uchwała odbytego w niedzielę w Pradze zgromadzenia przedstawicieli wiernokonstytucyjnej wielkiej własności ziemskiej, ażeby ewentualne zaproszenia hr. Thuna do rokowań w przedmiocie obecnego położenia politycznego przyjąć — wprawiła koła zwolenników bezwzględnej obstrukcyi we wielkie wzburzenie. Widzą one w tem postanowieniu zerwanie osławionej *Gemeinbürgschaft*, zdradę solidarności narodowej niemieckiej. *Neue fr. Presse* z właściwą jej perfidyą dowodzi wprawdzie, że ta uchwała nie ma donioślejszego znaczenia, gdyż skłania się ona tylko do „nieobowiązujących“ rokowań, i że wiernokonstytucyjna wielka własność niemiecka będzie musiała uzyskać przyzwolenie całego komitetu wykonawczego połączonych stronnictw obstrukcyjnych, jeżeliby miała przyjąć jakiekolwiek stanowcze zobowiązania wobec gabinetu hr. Thuna i wywodzi ztąd *Neue freie Presse*, iż hr. Thun będzie wskutek tego również zniewolony ubiegać się o względy zjednoczenia stronnictw obstrukcyjnych, nie wyjaśnia tego atoli główny organ obstrukcyi, na jakiej podstawie opiera pewność swoją, iż wielka własność niemiecka da się teroryzować Wolfowi i nadal, ani też — dlaczego hr. Thun miałby tak koniecznie narażać się na afronta ze strony obstrukcyi, i zwracać się do niej — na to chyba, ażeby najprawdopodobniej innego nie osiągnąć rezultatu, jak tylko stanowczą i możliwie jaknajbardziej szorstką, grubijańską odmowę?

Tymczasem mnożą się głosy niemieckie, potępiające obstrukcyę. Zbawienną, orzeźwiającą strugą zimnej wody chlustnęła obstrukcyonistom austryackim berlińska *Die Post*, niegdyś półurzędowy organ ks. Bismarka, a i dziś redagowany w tym samym duchu, tj. bardzo stanowczo w kierunku narodowej polityki niemieckiej, ale bez tego zaślepienia bezrozumnego, które charakteryzuje niemiecką obstrukcyę w austryackim parlamencie. *Post* pisze:

„Pauza, jaka nastała w politycznem życiu w Austryi z powodu odroczenia Rady państwa, ma być — według naiświeższych doniesień z Wiednia, znowu zużytkowaną przez hr. Thuna do nawiązania rokowań ugodowych pomiędzy Niemcami a Czechami. Niestety, już pierwsze wieści o podobnych zamiarach hr. Thuna powitano w obozie niemieckim z niechęcią. Niemieckie stronnictwa opozycyjne nie chcą nic słyszeć o układach jakichkolwiek, dokąd rozporządzenia językowe nie są zniesione. I tak cała sytuacya przypomina ciągle owego węża, kąsającego własny ogon. Przy całej sympatyi, jaką mamy dla Niemców austryackich, nieraz już zwracaliśmy uwagę na to, iż dziwny upór, z jakim oni odmawiają wejścia w jakiekolwiek układy przed skasowaniem rozporządzeń językowych, pogarszają tylko sytuacyę na własną ich szkodę.

Niemcy austryaccy powinni dziś więcej niż kiedykolwiek liczyć się z regułą, iż roztropność wymaga najczęściej, ażeby przeciwnikowi budować złoty most... Sprawiedliwość każe przyznać, iż dla rządu austryackiego po prostu nie ma teraz innego wyjścia, jak przed zniesieniem rozporządzeń językowych przeprowadzić układy względem ugodowego załatwienia istniejących sporów językowych i narodowych. Nie ma absolutnie środka do uśmierzenia tych przeciwieństw w inny sposób. To jest rzeczą pewną, iż hr. Thun ma najlepszą wolę przeprowadzić dzieło pojednania. Wypadałoby więc Niemcom cokolwiek więcej mieć względów na tę dobrą wolę i liczyć się trochę z olbrzymiemi trudnościami, jakie on ma do pokonania na stanowisku kierującego męża stanu w obecnych okolicznościach.

Jeżeli bowiem Niemcy — co jest bardzo możliwem — ministeryum Thuna doprowadzą do upadku, otworzą tem samochcąc reakcyi drzwi i okna na oścież. Gabinet powołany z grona prawicy z silniejszem zastępstwem elementów słowiańskich, z pewnością mniej robiłby sobie skrupułów wobec Niemców, niż według tradycyi i dotychczasowego znaczenia w państwie mogą oni wymagać. Potrzeba więc kuć żelazo dokąd gorące, i popierać mężów, którzy w swoich zasadniczych poglądach stoją jeszcze na gruncie starej Austryi.“

Mamy jednak do zanotowania i drugi jeszcze głos niemiecki, potępiający obstrukcyę bardzo dosadnie. Mianowicie *Neue Tiroler Stimmen*, organ dra Kathreinera, byłego prezydenta Izby posłów, który w niemieckiem stronnictwie katolickiem reprezentuje odcień najbardziej skłaniający się do paktów z lewicą, w nowszych czasach wystąpił przeciwko obstrukcyi z wielką energią. Pisze on mianowicie o dzikiem żądaniu obstrukcyonistów, ażeby rozporządzenia językowe dla Czech i Morawy były zniesione koniecznie przed wdrożeniem rokowań ugodowych — co następuje:

„Zarzut zdrady narodowej, podnoszony przeciwko nam Niemcom, którzy pozostajemy w związku prawicy parlamentarnej, zarówno świeckim jakoteż i duchownym, zasługuje, ażeby nad nim zastanowić się. Zdrada ma w tem leżeć, iż nie domagamy się satysfakcyi za krzywdę, jakiej mieli doznać Niemcy w Czechach, czego jednak nie udowodniono. Przypuśćmy jednak, że krzywda istnieje — przypuśćmy, iż Badeni przez to, iż żądał od urzędników tego, czego od swoich ludzi żąda każdy kupiec i hotelier — wyrządził Niemcom krzywdę. Cóż ma czynić prawica, aby spełniła w obec tego swój „obowiązek“ w obec Niemców?

Zniesienie rozporządzeń językowych do niej nie należy, a gdy rząd pragnie przeprowadzić w tym kierunku układy ugodowe, opozycya nie chce dopuścić do tych układów w żaden sposób. Rząd ostatecznie byłby skłonnym do zniesienia owych rozporządzeń, lecz potępienia godna nibyto niemiecka *Gemeinbürgschaft* przeszkadza temu wszelkimi sposobami, jakimi tylko rozporządzać może, pod przewodnictwem osławionego Wolfa pozostająca obstrukcya, która państwo i jego ludność bezczelnie rujnuje, wprowadzając je w położenie prawdziwie rozpaczliwe“.

Oto głosy — nie słowiańskie, ale niemieckie o obstrukcyi niemieckiej!

Hakatyści.

Lwów d 6 lipca.

Hakatyści niemieccy rozszerzają swój zakres działania. Dotychczas walczyli tylko przeciw Polakom, obecnie już przeciw wszystkim Słowianom.

W Toruniu urządzili onegdaj Niemcy ogromną uroczystość na strzelnicy z powodu odniesionego w okręgu toruńsko-chełmińskim zwycięstwa przy wyborach do parlamentu niemieckiego. Przewodniczący niemieckiego komitetu wyborczego adwokat p. Schlee z Torunia wypowiedział tam bundziuczną mowę tej mniej więcej treści: „Stoimy tu na kresach wschodnich na ważnym i trudnym posterunku, bo naszem zadaniem odpieranie natarczywej fali (!) narodów słowiańskich. Stoimy na straży nad Wisłą, która jeszcze jest ważniejsza, niż straż nad Renem, bo w przyszłości będą naszymi nieprzyjaciółmi w pierwszej linii Słowianie. Nie o naszych Polaków chodzi — z tymi dalibyśmy sobie radę — lecz o żywioły polskie całego świata i wogóle o walkę słowiańszczyzny przeciw niemczyźnie“.

Alldeutsche Blätter, redagowane przez posłów do parlamentu niemieckiego profesorów Hassego i Lehra przypomniały sobie obecnie toast jener. Komarowa w Pradze i trąbią na alarm, iż cesarz niemiecki powinien bez względu na jubileusz cesarza austryackiego interweniować obecnie na rzecz „swego własnego ludu niemieckiego“. Dziko namiętny artykuł ów powiada:

„Po zeszłorocznej nocy św. Bartłomieja w Pradze, która do dziś nie jest pomszczoną, a której herszt (!) Podlipny odznaczony został dowodami łaski cesarskiej, nastąpiła orgia (!) Palacky'ego w tejże Pradze. Że burmistr z Pragi i urzędowi reprezentanci ck. austryacyzmu znowu w tem brali udział, rozumie się samo przez się. Że tam sobie także wszystkie słowiańskie ludy Europy podały rękę do związku przeciw niemczyźnie, będzie to nowością tylko dla niektórych kół oficyalnych i urzędowych przy ulicy Wilhelmowskiej w Berlinie, bo zresztą w rzeszy niemieckiej każdy wie o tem. Niesłychanem jest jednak dotąd stanowisko, jakie urzędowa Rosya zajęła w mowie swego jenerała Komarowa i więcej jeszcze w telegramie swego wielkiego księcia Konstantego. Rosya tedy nie waha się mięszać do wewnętrznych stosunków samodzielnego, zaprzyjaźnionego państwa.

„W Austro-Węgrzech nie mieszkają Rosyanie, mieszkają w niej tylko słowiańscy kuzynowie Rosyan. Ale za to mieszka w Austro-Węgrzech 10 milionów (tylko 8.) Niemców, czystych, prawdziwych, dobrych Niemców, nie kuzynów, tylko braci niemieckiego narodu, który niby jest dumny z tego, że zbudował sobie państwo niemieckie. I ten naród niemiecki miałby pozwolić na zburzenie twierdz wszechniemczyzny (!) w Czechach i na Węgrzech, aby połączeni potem północni i południowi Słowianie tem skuteczniej i z tem większą pewnością zwycięztwa mogli prowadzić walkę przeciw niemczyźnie w Rzeszy? Z pobłażliwej względności dla innych nie wolno nam nadal lekceważyć swoich własnych interesów żywotnych. Także nasi książęta i reprezentanci rządów naszych powinni obecnie przestać mieć wzgląd na jubileusz cesarza Franciszka Józefa i uwzględniać tylko interesa swego własnego ludu niemieckiego.

„Nie jesteśmy za tem, żeby jaki niemiecki generał np. hr. Waldersee wystąpił w niemieckim Hradcu z podobną mową po niemiecku, z jaką po rosyjsku wystąpił generał Komarow w czeskiej Pradze. Ale radością napełniłyby się nasze serca, gdyby nasz cesarz niemiecki, który przecież często potrafi powiedzieć energiczne słowo — po za granice Rzeszy, napisał swemu cesarskiemu kuzynowi (carowi) jako „pendant“ do pisma wielkiego księcia Konstantego list tej treści: „Nie tykać żywotnych interesów niemieckiego ludu“.

Istotnie, nie wiadomo co bardziej podziwiać, czy ślepą namiętność, czy głupotę. O toast Komarowa, zdezawuowany już przez austryacki organ ministerstwa spraw zagranicznych, przez całą prasę polską, a wreszcie nawet przez dzienniki rosyjskie, które pochwaliły i przyznały racyę odprawie *Fremdenblattu*, każe organ hakatystowski cesarzowi Wilhelmowi rozpoczynać równocześnie akcyę i przeciw Rosyi i przeciw Austryi. Dowodzi to z jednej strony szalonej buty pangermańskiej, a z drugiej dzikiej namiętności w nienawiści do Słowian.

KOMETARZE.

Lwów d. 6 lipca.

Mamy dziś do zanotowania dwa komentarze. Jeden odnosi się do uregulowania kwestyi językowej między Niemcami a Czechami, — drugi do stosunków polsko-rosyjskich.

W sprawie pierwszej zamieszcza berneńska *Morawska Orlice* interwiew swego praskiego korespondenta z jednym z posłów czeskich, jak mówią prawdopodobnie z Heroldem, który w ten sposób wyłożył obecne ugodowe rokowania hr. Thuna:

„Celem wznowionych obecnie konferencyj jest doprowadzić do czesko niemieckiego porozumienia w sprawie językowej; wynika stąd, iż może tu być mowa tylko o takiej regulacyi stosunków językowych, która uczyni pewne ustępstwa Niemcom. Nie trzeba się przerażać słowem „ustępstwo“. Może to być tylko forma względnego wyrównania; w tej samej bowiem mierze, w której rząd rozszerzy prawa mowy niemieckiej w obwodach niemieckich, musi też rozszerzyć prawa języka czeskiego w obwodach czeskich.

„Są dwie formuły rozstrzygnięcia kwestyi językowej. Jedna to absolutne równouprawnienie, przy którem oba języki w całym kraju posiadać mają równe prawa; druga, równouprawnienie względne, polegające na tem, że jeden język korzysta w swoim obwodzie z takich samych praw, jakie posiada drugi w swoim obwodzie.

„Są politycy, którzy twierdzą, że ta druga formuła odpowiada stanowi rzeczy, przy którym urzędowanie w obwodach czeskich odbywałoby się wyłącznie w języku czeskim, w niemieckich wyłącznie po niemiecku. W tym kierunku idą najnowsze propozycye rządu; przedstawiciele ludu czeskiego, po zastrzeżeniu podstaw zasadniczych, przy których w każdym razie wytrwać muszą, przyjęli je do wiadomości.“

Do sprawy zbliżenia się polsko-rosyjskiego znajdujemy komentarz w przedmowie broszury rosyjskiego publicysty, piszącego pod pseudonimem „Nabludateł.“ Broszura wydana w Petersburgu nosi tytuł „Czy możliwem jest zbliżenie się rosyjsko-polskie“ a zawiera zbiór artykułów i korespondencyj ogłoszonych przez Nabludateła w ciągu trzech lat ostatnich w gazetach *St. Petersburgskija Wiedomosti* i *Warszawskim Dniewniku*. Odpowiedź na pytanie, postawione w tytule broszury, wypada twierdząco a w przedmowie autor pisze:

„Porównywując pierwsze moje listy z następnymi, można znaleźć pewną różnicę w poglądach i nawet pozorną sprzeczność, ale różnica ta jest nieuniknionym wynikiem i odbiciem rzeczywistości. W społeczeństwie polskiem w ostatnich czasach, poglądy mocno

---

12

Wśród Łap Polipa.

1864—1874.

POWIEŚĆ

WINCENTEGO Hr. ŁOSIA.

(Ciąg dalszy).

Ta młoda para, mimo kilku głośnych potknięć, nie dała za wygranę i zajadle pracowała, by uzyskać w tej okolicy prym, rodzaj przywództwa materyalnego i moralnego wśród szlachty i ludu, szlachty licznej i różnorodnej, jak może nigdzie więcej w kraju i ludu, zdemoralizowanego bliskością dużego miasta i jątrzącą się wtedy w pełni kwestyą serwitutową.

W tym celu hrabia Roman był świeżo wprowadził u siebie, za inicyatywą Piernickiego, bo on wogóle inicyatywy żadnej nie miewał, zjazdy rolnicze, na których miano poddawać dyskusyi najzawilsze kwestye społeczne jak i agrarne.

Otóż te zjazdy były nowem polem porażek i niezadowolenia dla hrabiego. Jakkolwiek ogłoszone *en régle* i jakkolwiek sam hrabia objechał okolicę, zapraszając na nie, panowie dotąd nie wzięli w nich udziału, ci właśnie, na których mu najwięcej zależało.

Zjeżdżali się jego satelici stali od początku jego karyery, zrazu opartej na sporcie i strzelaniu do celu, zjeżdżała się drobna szlachta rada z przestąpienia progu gawronińskiego pałacu, kilku dorobkiewiczów najświeższej daty przyznających się *par force* do obywatelstwa i kilku najbliższych sąsiadów.

Dotąd ani jednego zebrania nie zaszczycił swą obecnością ani prezes Kislarski powaga, na polu znajomości ekonomicznych kraju stosunków, ani ordynat Spicimir, pan całą gębą, na którego kraj cały miał zwróconą uwagę.

Dotąd nie przybył ani razu Łukomski, robiący fortunę na roli, którego więc te kwestye interesować powinny.

Ba! dotąd nie okazał nawet chęci wzięcia w nich udziału młody Kiślarski, sąsiad o miedzę, człowiek z wyższem wykształceniem i poprzedzony w okolicy opinią niepospolitych zdolności, który jednakże o gospodarstwie rolnem pojęcia nie miał.

To wszystko irytowało Świeżodatskich do najwyższego stopnia.

Zadawać sobie tyle pracy i kosztów, myślała hrabina, by ugaszczać kilkunastu mniej więcej obskurnych i ciemnych szlagonow było społeczną grą, przy której świeca się nie opłacała.

Hrabia Roman miał jeszcze i inne powody, jak dla niego doniosłe i dostateczne do wywołania rozstroju w całym jego organiżmie. Jeźli chciał przewodniczyć, to chciał tego w najrozleglejszem tego słowa znaczeniu i obejmował najszersze horyzonty. Dom jego miał być nie tylko ogniskiem koncentrującem wszystko, ale miał być modelem szyku i tonu, na całą okolicę, jeżeli nie mógł tego zdobyć zupełnie na całą gubernię. Hrabia bowiem prowadził dom na wielkiej stopie, a będąc zapalonym, namiętnym sportsmenem, tuszył sobie, iż na tem polu nikt by go nie tylko prześcignąć ale i rywalizować z nim nie mógł. Usiłowania w tym kierunku każdego gotów był wziąć za osobistą obrazę. Otóż właśnie rano, wracając z objazdu folwarków, spotkał był na moście między Ogininem a Gawroninem ekwipaż czterokonny, któryby mógł prosto z tej szosy być przeniesiony w Aleje lub do Prateru.

Cztery trabery amerykańskie ciągnęły powóz ostatniego typu, a służba ubrana była według ostatniego dziennika specyalnych mód liberyi.

Wściekły na ten widok, zapytał był furmana obrażonym tonem człowieka, dotkniętego może w najdrażliwszym kąciku swego nastroju:

— Co to? Kto to?

— To z Oginina pana Kiślarskiego.

Ta odpowiedź dotąd brzmiała mu w uszach i niepozwalała się uspokoić.

Ażali ten Kiślarski na Ogininie, folwarku, jakich on miał dziesięć, myślał z nim rywalizować pod względem utrzymania ekwipaży?

Jeszcze z tego wrażenia i tej trwogi że był zdystansowanym przez niego na polu wykwintności życia wiejskiego nie ochłonął, gdy się zgłosił do niego administrator dóbr szamotulskich i zadał mu, jeżeli nie głębszą, to poważniejszą ranę.

W myśl rozmowy z jego panem podczas pożaru Sobodów, przywoził mu tysiąc rubli zadatku na całą gawronińską koniczynę. Jakkolwiek hrabia właśnie pieniędzy bardzo potrzebował, bo ich zawsze na to szerokie życie za mało, to te tysiąc rubli były dlań nie balsamem, tylko jakąś miksturą jątrzącą jego wszystkie najdotkliwsze rany.

W tej bezmyślnej irytacyi srożył się na okoliczności, że jakiś Łukomski, nie hrabia, nie żaden wnuk senatora, nie pan dziedziczny, nie ożeniony z Trzytrąbianką, śmiał mieć tyle wysiewu koniczyny ile on sprzętu, on dotąd od początku wieku największy właściciel ziemski na okół w Staromiejskiem. Przypomniał sobie pożar i tych osiem pałaców i to zamówienie koniczyny i pogrążył się w formalnej rozpaczy. Ale czasu po temu nie było. Za chwilę mogli się zjechać rolnicy-ziemianie. O tem pomyślał hrabia. Co to miało mieć miejsce dnia tego?

Piernicki miał mieć odczyt „o rzepie jako roślinie dochodowej.“ Piernicki? Ten Piernicki zanadto się rozbijał. Ni ztąd ni zowąd on, fabrykant narzędzi rolniczych, on — komisjoner nabywał Wymysłów i zajmował w nim niepoślednie stanowisko postępowego agronoma i wywierał pewien wpływ swą działalnością między ziemianami. To społeczeństwo wiejskie było dyablo nie intelgentne, jeżeli taki Piernicki z kupczyka mógł zająć stanowisko ziemianina w okolicy tak bogatej i ludnej.

Ten Piernicki mu się nie podobał, ale nie mógł przeszkodzić, by miał odczyt, skoro się nikt do niego kwapił. Bo któż się miał kwapić? Żurawski z Moczydołów, który może w życiu nie przeczytał tomu? czy może Sadurkowski co myślał od świtu do nocy o zajadłej walce z komornikiem? Czy Plaater z Ronina? Plaater z Ronina jeszcze był najinteligentniejszym z tej jego zgrai, zjazdów okolicznych, był zupełnie porządnym człowiekiem, ale być porządnym człowiekiem jak na to, aby mieć odczyt to jeszcze za mało.

(C. d. n.)

się zmieniły, to zaś nie mogło się nie odbić na stosunkach rosyjsko-polskich, a więc i na kronice życia społecznego. Publicysta nie może zamykać oczu na zjawiska, które zachodzą, dla tego tylko, że są one dlań nowością i nie mieszczą się w ramach wyobrażeń, jakie sobie uformował. Piszący te słowa, przez długie lata swej działalności publicystycznej miał na stosunki polsko-rosyjskie pogląd inny, który się zmienił pod wpływem faktów dodatnich, niezaprzeczonej wagi i znaczenia.

„Jeszcze niedawno w stosunkach społeczeństwa polskiego do Rosyi i jej rządu, można było zaznaczać tylko fakta ujemne; obecnie zaś kronikarz życia miejscowego musi coraz częściej wspominać o faktach dodatnich, dowodzących, że w usposobieniu społeczeństwa zaszła zmiana. Muszę nazwać krótkowidzami i jednostronnymi tych publicystów rosyjskich, którzy nie dostrzegają tej zmiany i spoglądają wciąż na stosunki polsko-rosyjskie z punktu widzenia roku 1863, doszukując się wszędzie i we wszystkiem samej tylko polskiej intrygi.

„Autor tych słów mocno wierzy, że zbliżenie się dwóch głównych słowiańskich narodowości jest nietylko możliwe, ale i nieunikniono i że żadne wysiłki ludzi, zachowujących się wrogo względem idei zbliżenia, nie mogą przeszkodzić wcieleniu się faktu, który jest koniecznością historyczną.“

Ogólne wrażenia ze sprawozdań inspektoratu przemysłowego.

Czytając sprawozdania inspektoratu przemysłowego — powiada *Gaz. techniczna* — nasuwa się mimowoli pytanie: czy urząd ten został utworzonym celem podniesienia przemysłu, celem wprowadzenia doń takich zmian i ulepszeń, któreby tak pracodawcom jak i pracującym przyniosły korzyść — celem usunięcia wzajemnego wyzysku lub pokrzywdzenia między pracodawcą a pracującym lub odwrotnie, w których to wypadkach inspektor przemysłowy ma być bezstronnym rzecznikiem sprawy — wreszcie celem zaprowadzenia w przemyśle tych wszystkich zabezpieczeń, aby zdrowie i życie pracującego nie było na szwank narażone, co w danym wypadku zmniejsza odpowiedzialność pracodaw-y w obliczu prawa — czy też inspektorat rzemysłowy ma za jedyny i wyłączny cel i -danie krzewić i popierać ciągłe -ezadowolenie i pretensye pracują- -h do pracodawców i wytwarzać coraz to -e ciężary dla przemysłowców, które przes- -ł nasz zaledwie wegetujący mogą znisz- lub przynajmniej na długie lata opó- -jego rozwój i wzrost?

Każde bowiem sprawozdanie inspektora- -emysłowego — a sprawdzić to łatwo— -howane jest taką jednostronn ścią poj- -nia obowiązków swego urzędu, że ka- pracodawca czytając owe sprawozdania -jść musi do przekonania, że inspektorat -emysłowy jest batem ukręconym jedynie tym celu, aby nim smagać pracodawców; sprawozdaniach tych bowiem nie znajdzie- -y nigdy zaznaczonego choćby jedynego wy- -adku niewłaściwości wynikłych z winy pra -ujących na niekorzyść pracodawców. Natomiast w sprawozdaniach tych napotykamy rozliczne przykłady wypadków najmniejszej wagi i nie mogących mieć znaczenia, w których pracujący z powodu nieodpowiednich zarządzeń pracodawców zostali pokrzywdzeni lub też narazili swe zdrowie a nawet życie.

Żale nasze są zupełnie słuszne, bo nawet sam p. inspektor przemysłowy nie mógłby wskazać choćby jednego ustępu w swych sprawozdaniach, którytby brał w obronę pracodawcę przed rozlicznymi, nieusprawiedliwionymi wymogami pracujących lub w wypadkach przekroczeń pracujących przeciw ustawie przemysłowej na niekorzyść pracodawcy. Przyzna nam przecież p. inspektor, że pracodawcy przemysłowi mają równe prawo wymagać dla siebie od tak poważnego ciała urzędowego, jakim z natury rzeczy ma być inspektorat przemysłowy, tej samej opieki, jaką cieszą się dotąd jedynie pracujący i zastrzedz się przed dotychczasowem postępowaniem inspektoratu przemysłowego, uważającego każdego pracodawcę za wyzyskiwacza i nieprzyjaciela robotników.

Szczególnie w naszym biednym kraju, gdzie przemysł jest zaledwo w powijakach i każdy przemysłowiec musi walczyć z tysiącznemi trudnościami, powinien inspektorat przemysłowy bardziej uwzględniać warunki naszego przemysłu i dopomagać mu do rozwoju i wzrostu, a nie stawiać wymogi, często niemożliwe w praktyce do wykonania i wprost podkopujące istnienie przedsiębiorstwa przemysłowego.

Złe tkwi prawdopodobnie w tem, że inspektoratowi przemysłowemu brak fachowych, praktycznie wykształconych w pewnej gałęzi urzędników — boć trzeba się liczyć z tem, że chemik lub mechanik, choćby najlepiej wykształcony w swym zawodzie, nie może się znać n. p. na rusztowaniach i innych przyrządach, używanych w przemyśle budowlanym i na odwrót. Jeśliby zatem w inspektoracie przemysłowym pracowali ludzie, którzyby na mocy nauki teoretycznej i na mocy odbytej praktyki dokładnie byli obznajomieni z daną gałęzią przemysłu, sprawozdania pana inspektora nie byłyby tak pessymistycznemi co do stosunków naszego przemysłu.

Trochę więcej wyrozumiałości i fachowości bardzoby się przydało, a nadto należałoby pamiętać, że w ocenie stosunków naszych nie można używać tej samej miarki, która jest możebną w Czechach lub Austryi, gdzie przemysł stoi wysoko i wymagania lub zarządzenia inspektora nie tak łatwo tym przemysłem mogą zachwiać.

Powyższe uwagi *Gazety technicznej* nie są pozbawione pewnej słuszności, autor ich jednak zapomina o jednym ważnym szczególe, że mianowicie wszystkie błędy pracodawców wykazywane w sprawozdaniach inspektoratu przemysłowego, odbijają się przeważnie na zdrowiu lub nawet życiu robotników, te zaś wybryki, których się robotnicy dopuszczają co najwyżej szkodzą kieszeni pracodawcy.

Jeżeli się spojrzy na kwestyę ze stanowiska interesu kraju, nie należy pomijać także i tej okoliczności, że wielka część przemysłu galicyjskiego spoczywa w rękach wcale a wcale nie naszych, mianowicie żydowskich, a ręce te od wieków wdrożone są do pracy systemem handlarskim, rabunkowym, takim, aby jak najmniej wkładów czynić, a jak najwięcej mieć zysku. System taki robi oczywiście z przemysłowca gracza w grę hazardowną, a jego nieuniknioną konsekwencyą jest nietylko ryzyko własne przemysłowca, ale i wystawienie na niebezpieczeństwo wszystkich pomocników.

Listy z kraju.

Z pod Przemyślan d. 5 lipca.

(Obchód Mickiewiczowski. — Grady. — Bieda po wsiach.)

Dotąd nie było w żadnym piśmie wzmianki o obchodzie Mickiewiczowskim w Przemyślanach. Aby więc nie sądzono, że mieszkańcy naszego powiatu nie wzięli udziału w tej narodowej uroczystości, poczuwam się do obowiązku donieść, że dnia 19 czerwca i my obchodziliśmy uroczyście setną rocznicę urodzin naszego wieszcza. Dzień przedtem było uroczyste nabożeństwo w bożnicy żydowskiej, a wieczorem oświecono całe miasteczko — następnego dnia w niedzielę rankiem przygrywała w skutek zarządzenia rady miejscowej kapela przy salwach z moździerzy, pobudkę. O godzinie 10 przed południem odbyło się w kościele solenne nabożeństwo z kazaniem, które wygłosił ksiądz Bilski z Jazłowca. Po nabożeństwie zebrała się w odświętnie przystrojonej szkole młodzież szkolna miejscowa i ze szkół okolicznych, tudzież cała inteligencya przemyślańska i licznie zebrana ludność okoliczna, a po pięknym odczycie dyrektora szkoły, odśpiewała młodzież szkolna kantatę i kilka pieśni Mickiewicza. W końcu przemówił jak zwykle bardzo potoczyście p. Bronisław Zamorski, poczem na zakończenie rozdał pomiędzy młodzież i zebraną ludność broszurki o Mickiewiczu. Po południu nadano uroczyście jednej z ulic miasteczka nazwę „ulicy Mickiewicza“ w przytomności zebranej licznie ludności, a wieczorem o godzinie 9 odbył się wieczorek muzykalno-deklamacyjny, który rozpoczął się przemową p. Zamorskiego. Następnie odśpiewał chór akademików kantatę, a p. inżynier powiatowy B. zadeklamował koncert nad koncertami z Pana Tadeusza, zaś p. D., T. i L. odegrali bardzo dobrze scenę z Pana Tadeusza „Spowiedz ks. Robaka“. Uroczystość zakończył obraz z żywych osób, przedstawiający główne figury z poematów Mickiewicza. Wieczorek udał się bardzo dobrze. Publiczność, która po brzegi wypełniła sale obszerne kasynowe była z przedstawienia bardzo zadowoloną. Największą zasługę w urządzeniu tej uroczystości ma p. Zamorski, któremu że tak pomyślnie wypadła jego niestrudzonym zabiegom przypisać należy.

Przechodząc od przyjemnych wiadomości do przykrych, donoszę, że w zeszłym tygodniu szalały podobnie jak w całej prawie Galicyi i w naszym powiecie przez trzy noce burze z gradami. Powywracały wiele budynków, porobiły szkody wielkie w lasach i ogrodach, grad zaś powybijał zboża w miejscowościach: Czupernówce, Lipowcach, Pleniskowie, Wypyskach, Ciemierzyńcach, Białej, Nowosiółce, Ładańcach, Bryhoniu, Wełhowie, Mesysnowie, Dufanowie Ostałowicach, Żędowicach, Wojciechowcach, Dobrzanicy, Bruchowcach i t. d. Gospodarze na większych obszarach przeważnie byli ubezpieczeni, największą więc szkodę poniosła ludność włościańska, która niezwykła ubezpieczać swoje ziemiopłody. — Nasi najserdeczniejsi będą mieli znowu obszerne pole do rozwinięcia agitacyi pomiędzy ludnością omal że im nie powiedzą, że to panowie grad sprowadzają. Namowy do emigracyi rozpoczną się szerzyć. Trzeba będzie więc zawczasu pomyśleć o pomocy dla ludności. Trzeba będzie pomyśleć, żeby bezczynna ludność na przyszłą wiosnę miała zarobek, gdyż przednowek będzie bardzo ciężki, po takich klęskach gradowych. Trzeba czuwać nad tem, aby ludność wiejska nie była wyzyskiwaną w tej ciężkiej potrzebie przez banki izraelickie, których mnóstwo jest teraz w każdym miasteczku, a koncesyonowane przez sądy funkcyonują pod nazwą towarzystw: przemysłowo-zarobkowych, kredytowych, pożyczkowych, handlowo-kupieckich, lecz nie trudniących się ani przemysłem, ani handlem, ani kupiectwem, lecz pożyczaniem ludności wiejskiej na mniejszy lub większy procent. Może to banki żydowskie były po większej części powodem rozruchów antysemickich w zachodniej części kraju naszego? ***

Z izby sądowej.

(Zawalenie się mostu na Kosaczówce).

Kołomyja 6 lipca.

Trybunał przesłuchał dotąd jako świadków: pasażera z Wirtembergii Hirschmuellera, który szczęśliwie przebył katastrofę, tracąc tylko 410 zł., Ignacego Chreszera, restauratora dworca kołomyjskiego, ocalonych konduktorów Bittnera i Próchnickiego, którzy część wagonów fatalnego pociągu odpięli od przednich, dalej konduktora Winnickiego, który w śledztwie powiększał grozę burzy, a przed sądem zmniejszał jej rozmiary, wskutek czego uchwalił sąd wezwać na świadka sędziego Grelitowicza, dalej policyanta kołomyjskiego Schneidra, stacyonowanego fatalnej nocy w Piadykach, który widział jak kamienie z mostu się usuwały, wiedział że za chwilę przez most przejedzie pociąg osobowy, a z powodu wody, głębszej wokoło jego budki niż wysokość człowieka i więcej nie mógł nic na to poradzić — dalej naczelnika stacyi tureckiej Bugnę, Mojżesza Wieselberga, utrzymującego dorożki w Kołomyi, listonoszów Tanenbacha i Kordysa, chłopa Chrzanowskiego, karczmarza Mortka Kremera, kramarza Izaaka Schleinera, który widział, że w chwili gdy fatalny pociąg wjeżdżał na most na Kosaczówce już kamieni na nim nie było, a tylko same szyny w powietrzu wisiały, nakoniec funkcyonaryusza Trembałowicza. Wszyscy zeznają tylko o burzy, jak była straszną i przerażającą — o szczegółach, którеby rzuciły światło na podsądnych nic się nie można było dowiedzieć.

Dopiero po odczytaniu zeznań oficyała pocztowego Gnaedingera, który do dziś dnia nie może się pozbyć fatalnych skutków w swem zdrowiu tureckiej katastrofy, podał prokurator do wiadomości trybunału, iż wedle jego informacyj, przed wypuszczeniem pociągu ze stacyi kołomyjskiej urzędnicy kolejowi głośno rozbierali kwestyę, czy należy pociąg puścić czy nie, że dalej kasyer pewnemu żydowi —, który kupić bilet do Lwowa, głośno i wyraźnie odradzał tego kroku i że wreszcie Weliński niejakiemu Radeńskiemu oświadczył wyraźnie i w obecności adwokata Stanbera, iż naradził się ze swoim przełożonym, a skutkiem tego postanowił pociąg puścić do Lwowa. Prokurator powołał nowych na te szczegóły świadków.

W dalszym ciągu przesłuchiwania świadków stanął przed trybunałem niejaki Lepiarz, który się tak powikłał w zeznaniach, że go sędzia kazał zamknąć.

Czas odnowić przedpłatę!

Przedpłata na „Gaz. Nar.“

wynosi:

	we Lwowie	na prowincyi
miesięcznie	1 zł. 50 ct.	2 zł.
kwartalnie	4 „ 50 „	6 „
półrocznie	9 „ —	12 „

Nadsyłać można przekazem lub czekiem pocztowe Kasy oszczędności pod adresem:

Administracya „Gazety Narodowej“ we Lwowie. ul. Karola Ludwika 3 (sklep).

KRONIKA.

Lwów dnia 6 Lipca.

Zapiski osobiste. Radca namiestnictwa Morawetz udał się do Zaleszczyk na otwarcie nowych kolei lokalnych bukowińskich.

Dyrektor policyi Krzaczkowski wyjechał do Karlsbadu, zastępuje go radca Schechtel.

Celem uczczenia ks. arcyb. Issakowicza jubileuszu, uchwaliła stanisławowska Rada miejska nadać mu obywatelstwo honorowe.

Ślub. Dnia 16 bm. odbędzie się w Krakowie w kościele PP. Felicyanek na Smoleńsku ślub panny Idy Kasparkówney, córki profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, z p. Cyprynem Ksawerym Godebskim, synem znakomitego naszego rzeźbiarza.

Ślub p. Wincentego Szeliskiego, syna właścicieli dóbr ziemskich z Podlasia, z panną Laurą Prószyńską, córką Wincentego, właściciela dóbr na Wołyniu i Anieli z Rabsztyńskich — odbędzie się w Krakowie w kościele św. Barbary dnia 16 bm. o godzinie 11 przed południem.

Mianowania. Lwowski wyższy sąd kraj. zamianował auskultantami: Ant. Jankowskiego, Ant. Mikołaja Szczepańskiego, Juliana Fedusiewicza, Witolda Augusta Sęka i Jana Łaza.

Przeniesienia. Namiestnik przeniósł koncepistę namiestnictwa Wilhelma Gawrońskiego z Kamionki strum. do Sokala.

Zmiana własności. Dobra Taniszczów, w powiecie liskim, nabyli na własność państwo Kazimierz i Jadwiga z Szemelowskich hr. Russoccy od p. Maryi z Tomanków Eplerowej.

Marszałek krajowy i namiestnik hr. Piniński przysłuchiwali się wczoraj w gmachu trybunału apelacyjnego rozprawie, prowadzonej wedle nowej procedury cywilnej między niejakim Traunerem a wydziałem rady powiatowej brzeżańskiej o 1.200 zł. za drogę dojazdową. Rozprawie przewodniczył dr. Mniszek-Tchórznicki, a wydział brzeżański został uwolniony od obowiązku zapłaty.

Żydzi przeciw żydowi. Za rogatkami grodeckiemi tak samo zresztą jak i za innemi lwowskiemi uprawiają żydzi najobrzydliwszą lichwę. Faktorzy żydowscy od rana czatują tam na okolicznych włościan, niosących artykuły żywności do miasta, wykupują je od nich i dopiero z nieproporcyonalnym zyskiem swoim odsprzedają rzetelnym kupcom czy rzeźnikom lwowskim.

Otóż we wtorek rano znalazł się za rogatkami gródeckimi przed zgrają takich lichwiarzy Salomon Striks, choć żyd, ale jak sam mówi „rodowity Polak“ i weteran z powstania r. 1863. Ostrymi słowy zaczął wyrzucać lichwiarzom ich niecne postępowanie. Karcił surowo niemoralność ich zysków, płynących ze szkody mieszkańców Lwowa, którzy jedynie na ich rzecz muszą składać haracz i płacić znacznie drożej za każdy kawałek mięsa — i przedstawiał im niebezpieczeństwo, na jakie się narażają. Mianowicie przypomniał świeże ekscesy w zachodniej Galicyi i przestrzegał ich przed tem, żeby swojem postępowaniem nie doprowadzili i tu we wschodniej Galicyi do wybuchu gniewu chrześcijańskiego na wyzyskiwaczów żydowskich. Energicznej tej przemowy słuchała gromada żydów, a nawet jeden katolik, którzy się trudnią wykupywaniem cieląt przed rogatkowych, aby je potem odsprzedawać dwa razy drożej uczciwym rzeźnikom lwowskim, którzy opłacają od swego rzemiosła podatki i muszą się starać o zadośćuczynienie przepisom ustawy przemysłowej. Żydzi, Mojsze Tiger, który już nieraz przesiadywał w więzieniu za kradzież, Szlojma Tigier, Wolf Szomak, Mojsie Szomak, Izaak Keller i Józef Popowicz, rzeźnik, który także już nieraz siedział w więzieniu za bójki, doprowadzeni prawie do wściekłoś i słowami prawdy, usłyszanemi nie od katolika, lecz od swego współwyznawcy, rzucili się zgrają na Striksa, zarzucili mu koc na głowę i tak ubezwładnionego zaczęli bić co sił mieli. Byliby go może ubili, gdyby nie karczmarz Kram, który nadbiegł i stanął w obronie uczciwego żyda. Działo się to wszystko na obejściu karczmy Krama, cały wypadek dał powód do zbiegowiska i oczywiście we włościanach wywołał oburzenie na żydowskich lichwiarzy.

Procesy o zaburzenia. W Rzeszowie żyda Hagla skazał trybunał na rok ciężkiego więzienia obostrzonego co dwa tygodnie postem a robotnika kolejowego Jana Kipę oskarżonego o to, że wyszedł 17 zm. wieczorem w Czudcu z karczmy Moleu-y i że razem z innymi wołając „bić żydów“ ciskał w przechodzących żydów kamieniami, skazał na cztery miesiące ciężkiego więzienia.

Operetka lwowska bawiąca obecnie w Warszawie uda się przy końcu sierpnia do Łodzi na 10 występów; na odwrót zaś łódzka trupa Wołowskiego zjedzie do Warszawy i da w budynku cyrkowym 10 przedstawień „Lygii“, dramatu angielskiego autora, uzupełnionego wyjątkami z powieści Sienkiewicza „Quo vadis“.

Koszt krakowskich Mickiewiczowskich uroczystości obliczono na 10.000 zł. Część tych wydatków, połączoną z aktem odsłonięcia pomnika, poniesie komitet budowy pomnika Mickiewicza.

W sprawie poznańskiego zjazdu lekarzy zakaz rejencyi poznańskiej wywołał w kołach polsk. poznańskich wielkie przygnębienie, a komitet zjazdu postanowił przeciw zakazowi poczynić jakieś stanowcze kroki. Praskie *Narodni Listy* wyszydzają ogromne militarne Niemcy, że się boją kilkunastu lekarzy czeskich.

Z Janowa do Lwowa piszą nam pod d. 5 lipca: Przygotowujemy się skrzętnie na przyjęcie sobotnie. Członkowie koła literacko-artystycznego i goście ich, zwłaszcza płci pięknej, fatygi swojej z pewnością nie pożałują, a jeżeli też sami jako tako dobry humor przywiozą, mogą być pewni, że wycieczka ta na długo w miłej pozostanie im pamięci. P. Schnür-Pepłowski z wydziału Koła był tu w niedzielę, złożył wizyty p. Łakocińskiemu, pełnomocnikowi dóbr hr. Agenora Gołuchowskiego i p. rejentowi, dr. Wiesenbergowi, burmistrzowi Janowa, skrzętnemu w cywilizowaniu poruczonej sobie osady. Obaj serdecznie przyrzekli wielką pomoc ze swojej strony. W niedzielę także i znowu wczoraj bawił tutaj sekretarz Banku hipotecznego, p. Matuszewicz, niezmordowany lustrator tutejszej kolonii letniej, Bank bowiem postanowił wszystkich starań dołożyć ze swojej strony, aby przyjęcie gości godnie wypadło.

Dr. Wiesenberg już wczoraj rozesłał zaproszenia po okolicy i zarządził roboty około bram tryumfalnych i napisów. Główne zapewne zadanie ma aura janowska — ale i ona widocznie gorąco pragnie spodziewanych gości, bo tak jak napewne zapowiada tygodniową conajmniej pogodę. Byle tylko pragnienie jej nie wypadło zanadto gorąco. No, ale jest tu obficie czem się ochłodzić zewnątrz i wewnątrz.

Słyszałem, że wielu pragnie zwidzić grotę Stradecką. Mojem zdaniem, lepiej poświęcić tej arcywątpliwej przyjemności parę godzin innym razem. Przy tamtejszem oświetleniu piękność pań nie wyda się w blasku osobliwym, a dążący jak najgłębiej naprzód panowie niechaj się poprzód wytrenują do głębokiego zginania dumnych wawrzynami literackimi i artystycznymi karków, tudzież do łażenia na czworaka. Chustki też radzę nasączyć ozonem i jakiemi pachnidłami. Jużci archeologów, geologów, paleontologów nie powstrzymuję; sprawozdawców kronikarskich hamować w zapale ciekawości byłoby robotą z góry daremną i niebezpieczną. Tych, którzy pragną chlubić się w towarzystwie niedbale: „I ja tam byłem“, tych nawet smok podwawelski nie odstraszy. Zresztą — wolne gusta!..

Ze Stanisławowa piszą: Onegdaj rozpoczęły się tu wybory do stanisławowskiej Rady powiatowej, wyborrem z grupy gmin wiejskich. Przeszli wszyscy proponowani przez komitet, na czele którego stali pp. Brykczyński (junior) i Dzieduszycki (junior). Wciągnięto także i posła Huryka, który od pewnego czasu przyłączał się do radykałów. Wybrani zostali włościanie: Łazarz Winniczuk, Oleksa Kohutiak. Iwan Gełemej, Stefan Benko, Iwan Mychniuk, Dmytro Obelnicki, Józef Huryk, Iwan Switny i Michał Chuciak. Dyrektorem gazowni miejskiej w Stanisławowie w miejsce p. Teodorowicza, zamianowanego dyrektorem gazowni we Lwowie, zos ał p. Ant. Dziurzyński, dotychczasowy adjunkt techniczno-skarbowej kontroli we Lwowie. Ustępującemu dyrektorowi p. Adamowi Teodorowiczowi uchwaliła Rada miejska wyrazić uznanie za jego dotychczasową nadzwyczaj gorliwą, sumienną i wydatną pracę.

O jubileuszu dyamentowem ks. kan. Łękawskiego. gr. kat. proboszcza w Podłużu zamieściliśmy wczoraj krótką notatkę. Dziś jeden z przyjaciół naszego pisma, zamieszkały pod Stanisławowem, podaje nam następujące jeszcze szczegóły, dotyczące tego zacnego kapłana.

Ks. Jan Łękawski ur. w r. 1812 ze szlacheckiej ruskiej rodziny a wyświęcił się w d. 6 lipca r. 1837 Pierwszą parafią jego był Żywaczów w pow. horodeńskim gdzie najlepszą po sobie pamięć pozostawił, żyjąc w tem miejscu w przyjaźni ze śp. Wincentym Dobrowolskim, późniejszym marszałkiem Rady pow. tłumackiej.

Od r. 1842 a więc przez 56 lat jest proboszczem w Podłużu, zadowolony tobóć na skromnej parafii, kochany przez lud i wszystkich, ktòzzy kiedykolwiek mieli sposobność go poznać. Typ to prawdziwy kapłana Rusina z dawnej daty „gente Rutenus, natione Polonus“ z których bodaj czy nie jest już jednym z ostatatnich. Jako seminarzysta we Lwowie należał do tych Rusinów, którzy w 1834 za czytanie i przemycanie poezyi Mickiewicza byli narażeni na prześladowanie policyi i ściągnęli rewizyę na seminaryum u św. Jura. W roku 1848 brał żywy udział w ówczesnym ruchu narodowym w zakresie swego kapłańskiego zawodu. Przekonań tych nigdy ks. Jan nie ukrywa, mówiąc w domu po polsku a prawością i słodyczą charakteru potrafił taką cześć u swoich zachować, że i najskrajniejsi Rusini, którzy go znają, głowę w obec przezacnego kapłana schylają. W obec znanych zapatrywań politycznych ks. Łękawskiego, zrozumiałem jest, że dopiero przed dwoma laty został kanonikiem.

Od roku 1863 skołatany różnemi nieszczęściami w rodzinie zamknął się w życiu prywatnem, pracując li tylko dla dobra swoich parafian. Jako opiekun ludu i gorliwy kapłan wpływem i przykładem swoim dokonał tego, że mimo iż Podłuże leży pod Stanisławowem, ani jeden żyd nie nabył choćby piędzi ziemi a wszystkie istniejące banki nie mają w tamtejszych włościanach ani jednego klienta, natomiast wielu z nich ubezpieczonych jest od ognia w towarzystwach krajowych. Jest to wyłączna zasługa jubilata, tem bardziej, że poprzedni właściciele tego majątku nie mieszkając w miejscu nie troszczyli się o dobrobyt ludu. Ks. Łękawski dbał również i o oświatę ludu, jego bowiem staraniem i przyczynieniem się powstała tu jeszcze w r. 1851 szkoła ludowa.

W końcu nadmieniam, że jubilat mimo 86 lat cieszy się czerstwem zdrowiem i zadziwiającą swobodą i świeżością umysłu, a interesując się wiadomościami politycznemi czyta codziennie kilka dzienników. Ze względu na powyższe zasługi i że jubileusz jego zbiega się z jubileuszem Ojca św. i cesarza godziłoby się żeby i rząd o odznaczeniu ks. Łękawskiego pomyśleć raczył; nie dla niego gdyż on od wszelkich zaszczytów się uchylał, lecz dla przykładu i zachęcenia innych a ku zbudowaniu parafian. Obchód tego rzadkiego, jubileuszu na życzenie ks. Łękawskiego odroczono.

Wystawa plakatów w krakowskiem muzeum techniczno-przemysłowem otwartą została 6 bm. przed południem wobec nielicznie z powodu deszczu zgromadzonej publiczności. Wystawa przedstawia się dodatnio. Złożyło się na nią wiele plakatów artystyczno-przemysłowych tak europejskich, jak amerykańskich, w oryginałach, udatnych kopiach i reprodukcyach. Dział polski z natury rzeczy bardzo szczupły, nie brak jednak i tu paru ładnych plakatów. Objaśnień historyczno-krytycznych dostarcza katalog dyrektora muzeum Jana Wdowiszewskiego, którego właśnie staraniem powstała owa wystawa.

Pomnik Mickiewicza w Warszawie. Roboty około pomnika Mickiewicza, jak donoszą z Warszawy, postępują wedle wytkniętego planu. W Warszawie są już wszystkie granity, mające tworzyć przednią część cokołu, reszta granitów, mianowicie jasnych, mających tworzyć kolumnę w formie ośmiokątnej piramidy ściętej jest już w drodze. Odlano już z bronzu ozdoby pomnika. Godebski zawiadomił, że figurę poety, wykończoną z wosku i rozretuszowaną oddał już do odlewu. Po ukończeniu odlewu, artysta prawdopodobnie już w połowie bm. przybędzie do Warszawy. Część ozdób odlewa się nadto w warszawskich pracowniach Łokieńskiego i Zieleńskiego.

Poznański zjazd lekarzy odwołany. Z Poznania otrzymujemy następujące pismo:

Komitet gospodarczy VIII. Zjazdu lekarzy i przyrodników polskich w Poznaniu podaje niniejszem do wiadomości, że wczoraj, dnia 4 bm. otrzymał z królewskiego prezydyum pismo następujące:

„Euer Hochwohlgeboren theile ich ergebenst mit, dass us allgemeinen polizeilichen Gründen die Theilnahme von Ausländern an dem bevorstehenden Congresse polnisher Aerzte und Naturforscher unzulässig erscheint und dass ich deshalb alle Ausländer, welche sich zu demselben einfinden sollten, im Wege polizeilichen Zwangen des Landes verweisen würde.

Ich stelle hiernach weitere Veranlassung dem Ermessen des Comitees ergebenst an heim. (gez.) *v. Hellmann*“.

Wobec powyższego urzędowego komunikatu, Komitet gospodarczy VIII zjazdu leka-

ry i przyrodników polskich zawiadamia wszystkich interesowanych, że zjazd naznaczony na dnie 1, 2, 3 i 4 sierpnia rb. odbyć się nie może.

Dr. Święcicki, przewodniczący. *Dr. Jaruntowski,* gen. sekretarz.

Na wiedeńskiej klinice prof. Nothnagla zmarła nagle po zażyciu podanego jej przez asystenta lekarstwa pewna dziewczyna, przybyła z Preszburga, chora na tasiemca. Stwierdzono, że recepta była właściwą, lekarstwo zaś sama chora przyniosła z apteki nadwornej. Zdaje się, że w aptece dano jej przez pomyłkę truciznę.

Żona ekskapitana Dreyfusa wręczyła, jak telegrafują z Paryża, ministrowi sprawiedliwości prośbę o unieważnienie wyroku, wydanego na jej męża, którą popiera tem, że trybunałowi wojennemu, który sądził Dreyfusa, przedłożono jakieś tajne dokumenty, o których nie wiedział ani on ani jego obrońca.

W Montevideo wybuchły onegdaj rozruchy, w których zginęło 50 osób, a rannych jest 150.

Korneliusz Herz znany ze skandalu panamskiego umarł 5 bm. jak telegrafują z Londynu, w posiadłości swej Bournemouth.

Klęska admirała Cervery. *New York Herald* otrzymał od naocznego świadka następujący opis klęski admirała Cervery: W niedzielę rano, kiedy Sampson opuścił pozycyę pod fortem Morro, aby wyprzeć Hiszpanów z fortyfikacyi pod Aguadores, pojawiła się nagle flota Cervery. Okręt po okręcie w wyciągniętej linii przejeżdżał pomiędzy szczątkami „Merrimaca". W jednej chwili zostały okręty amerykańskie zaalarmowane. Okręt „Indiana" podjechał tuż pod admiralski okręt hiszpański. Na chybiony strzał z okrętu hiszpańskiego odpowiedział „Indiana" gradem pocisków. Jeden pocisk padł na pokład hiszpański, gdzie wszczął się pożar. Inne okręty amerykańskie rozpoczęły również ogień i rozpoczęła się walka na całej linii. Amerykanie w trakcie walki pozwolili Hiszpanom z umysłu oddalić się o 20 mil na zachód, aby go zbawić ich poparcia z fortu Morro.

Po 45 minutowej walce, większa część hiszpańskich armat została zdemontowaną. Co chwila eksplodowały na okrętach hiszpańskich kartacze amerykańskie. Jeden zniszczony i palący się torpedowiec hiszpański pierwszy wywiesił białą flagę, inny zaś po opuszczeniu przez załogę, wysadzony został w powietrze. Około godz. pół do 11 drugi okręt wywiesił białą flagę. Dwa dalsze okręty padły ofiarą płomieni. Okręt Cervery, ścigany przez Amerykanów, oddalał się z ogromną chyżością, wreszcie uderzył przodem o skałę, a w tej chwili buchnęły z niego dym i płomienie. Amerykanie wstrzymali ogień i pospieszyli z ratowaniem hiszpańskiej załogi. Jedyny okręt hiszpański ocalał dlatego, że z powodu uszkodzenia maszyny nie brał wcale w walce udziału.

Według telegramu Sampsona okręty „Pluton" i „Furor" zniszczone zostały natychmiast po wyjeździe z portu. Następnie wszczęła się walka pomiędzy częścią floty amerykańskiej a trzema okrętami hiszpańskimi, które o 20 mil od Santiago zupełnie zostały zniszczone. Amerykanie wzięli 1300 jeńców a w tej liczbie admirała Cerverę. Setki Hiszpanów poległy. Amerykanie stracili tylko jednego żołnierza. Sekretarz marynarki zarządził natychmiastowe wysłanie latającej eskadry do Hiszpanii.

Natomiast ajencya Fabra donosi, że ministrowie hiszpańscy po radzie gabinetowej oświadczyli, iż nie wiedzą o losie Cervery i nie pojmą to, co urzędownie zostało ogłoszone. Minister wojny wyraził zdanie, że Cervera znajduje się w drodze do Hawanny.

Minister marynarki wyraził zadowolenie z powodu, iż eskadra Cervery opuściła port Santiago. Amerykańskie doniesienie z Playa del Este o zniszczeniu floty hiszpańskiej nie jest prawdziwe. Playa del Este leży zresztą w kierunku wręcz przeciwnym temu, jaki miała flota Cervery.

Nowojorski *Evening Telegraph* donosi z Santiago, że hiszpańskie okręty z admiralskim okrętem na czele, opuściły port i udały się na zachód. Amerykańskie pancerniki wysłały za nimi grad pocisków. Trzy okręty hiszpańskie musiały się cofnąć ku wybrzeżom. Z amerykańskich okrętów zniszczony jest tylko „Gloucester".

W Urugwayu ponowiły się od dwóch dni zaburzenia rewolucyjne. Majtkowie angielscy musieli wysiąść na ląd dla obrony obywateli angielskich. Rozruchy wywołane zostały intrygami byłego prezydenta Herrery. Zbuntował się czwarty pułk artyleryi i rozpoczął ogień na ulicach Montevideo, a następnie za miastem. Generał Esteban zawładnął parkiem artyleryjskim. Na ulicach toczy się walka. Rząd zaprowadził stan oblężenia i powołał gwardye narodowe.

Dział sztuki polskiej na wystawie wszechświatowej paryskiej, zapowiedzianej na r. 1900 urządza osobny komitet, mający siedzibę w Krakowie. Na delegatów swoich uprosił komitet Konstantego Górskiego z Paryża, Stanisława Grocholskiego z Monachium, Franciszka Żmurkę z Warszawy, Szymona Buchbindera z Berlina, prof. Pochwalskiego z Wiednia, Krzyżanowskiego z Rzymu i Zawiejskiego z Florencyi. Koszt przesyłki dzieł sztuki na wystawę paryską przyjęło na siebie krakowskie towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych. Na wystawę zostanie wykonany przez architekta Zygmunta Hendla gipsowy model zamku wawelskiego jako pomnika architektury polskiej. Na koszt tego modelu ofiarował już wydział krajowy 500 zł.

Sułtan i dziennikarze. Niezwykłej uprzejmości dał dowód przedstawicielom prasy sułtan turecki. Oto „władca świata mahometańskiego" wypowiedział życzenie, aby najbliższy międzynarodowy kongres prasy zgromadził się w Konstantynopolu. Zarząd centralny stowarzyszeń prasowych postawi na nadchodzącym kongresie lizbońskim wniosek, aby następny kongres prasy odbył się w roku przyszłym w stolicy Turcyi.

W szkole muzyki Karola Mikulego klasyfikacya uczniów tak wypadła: A) Kursa elementarne. W klasie prof. Kwaśnickiego stopień celujący otrzymali: pp. Zofia Schramm, Józefa Podlachówna, Helena Czabatówna, Anna Próchnicka, Lucyan Kober, Stanisława Matkowska, Helena [illegible], Witold Sahanek, Wasyl Barwiński, Marya Kukówna.

Na stopień chwalebny zasłużyli: pp. Henryk Kubala, Władysław Czernecki, pna Stella Kober, Roman Sahanek, Józef Fiderer, Kazimierz Thullie, Roman Huzar, Józef Dzierzyński, Józef Zborowski, Gabryela Turlej i Olga Dylska.

W klasie prof. pny M. Łazowskiej stopień celujący: Michalina Olszańska.

Stopień chwalebny: Witkowicka Helena, Wospielówna Helena, Holoerówna Marya.

W klasie prof. p. St. Ujejskiej stopień celujący otrzymała pna Marya Basslerówna.

Stopień chwalebny otrzymały: pny Zofia Babinówna, Hermina Rothberg, Róża Reibscheid i Marya Burianówna.

W klasie prof. pny Biernackiej stopień celujący otrzymały: pny W. Kowalska, M. Appermann, O. Pistel, D. Rapaport, Z. Sołtyńska, M. Łysakowska, W. i E. Maxówna. Stef. Karwasiecka.

Stopień chwalebny otrzymały: pny H. i I. Pistel, M. Lipińska, Ol. Appermann, S. Krzyszkowska, K. Melchert, pan Alf. Olszewski, Fran. Mehrer, pna H. Makowska, El. Orlińska, W. Diamand, Ol. Hauserówna, Stef. Horowitz.

W kursie średnim p. Biernackiej postęp celujący otrzymała p. F. Hoffenreich.

Postęp chwalebny: p. Aug. Hawranek.

B) Kurs średni. W klasie prof. p. Weleszczuk stopień celujący otrzymały: pp. Bronisława Słomnicka, Stefania Rotkiel, Ludwik Pazirski, Wanda Karwasiecka, Zofia Zielonka.

Na stopień chwalebny zasłużyły: pp. Matylda Maxówna, Anna Borowiec, Laura Słomnicka, Emilia Strzelczukówna, I Kratochwil, Włodzimierz Krzyszkowski.

W klasie prof. p, Łuczkiewicz stopień celujący otrzymały: pp. J. Kopystyńska, Z. Pierożyńska.

Stopień chwalebny otrzymały: R. Strzelczukówna, M. Kubalówna, K. Koberówna. J. Tomaszewicz.

C) W kursie wyższym. W klasie prof. p. Maryi Jaszek stopień celujący z odznaczeniem otrzymali: Janina Olszewska, Zdzisław Opolski, Zofia Erdt, Marya Nebenzahlówna, Włodzimierz Huzar.

Stopień celujący otrzymały: Zofia Hupertówna, Teodozya Smarzewska, Olga Kosowska, Michalina Kuśnierzówna, Maks Jampoler, Janina Romerówna.

Stopień chwalebny: H. Epsteinówna, M. Rudzińska.

W klasie prof. pana Er. Ostrowskiego stopień celujący otrzymały: pny M. Michalska i E. Waschitza.

Stopień chwalebny pna J. Witkowicka, H. Misiewicz i pan K. Hochberger.

W klasie prof. pny Z. Setmajer stopień celujący z odznaczeniem otrzymali: pny Z. Rudnicka, Z. Kubalówna, pan M. Fall.

Stopień celujący: pny E. Klimowiczówna, O. Epstein. S. Kołowska i M. Poldówna, S Epstein i M. Lityńska.

Stopień chwalebny pny W. Czyżewiczówna, J. Czernecka i H. Barwińska.

W Czytelni dla kobiet odbędzie się w sobotę d. 9 bm. o godz. 6 wieczorem walne zgromadzenie.

Wycieczka Koła literackiego, która w sobotę dnia 9 bm wyruszy do Janowa, zapowiada się bardzo dobrze. W Janowie inteligencya miejscowa, tudzież zarząd stacyi klimatycznej krzątają się energicznie około godnego przyjęcia lwowskich literatów, publicystów i artystów. Pod Królewską górą stanie wspaniały łuk tryumfalny, łodzie w przystani, dworzec i budynki zakładowe otrzymają również odświętną dekoracyę. Spodziewają się licznego zjazdu obywatelstwa okolicznego. Ktokolwiekby nie otrzymał dotychczas zaproszenia, raczy się zwrócić do kancelaryi Koła w godzinach wieczornych. Lista otwarta do czwartku wieczora.

Wycieczka w góry wschodnich Beskidów odbędzie się 17 i 18 bm. staraniem Czarnohorskiego oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi. Zgłoszenia uprasza się przesyłać do Carnohorskiego oddziału Towarzystwa Tatrzańskiego w Kołomyi najpóźniej do 14 lipca br. włącznie.

Emeryci pocztowi urządzają 7 b m. w Kasynie miejskiem zebranie celem naradzenia się nad petycyą do rządu o poprawienie ich bytu materyalnego przy sposobności zamierzonej przez rząd regulacyi płac urzędników.

OFIARY.

Za pośrednictwem administracyi *Gazety Nar.* złożyli dla sierót i wdów włościan zabitych w rozruchach antyżydowskich: Stanisław Rudolff 2 zł., Henryk Robacki 1 zł., Władysław Ceremuga 1 zł., Karol Dziadoń 50 ct., Franciszek Piekarz 20 ct., Jan Janczura 20 ct., Franciszek Winiarz 10 ct., Jan Kotytak 10 ct., Frania Winiarz 10 ct. — razem 5 zł. 20 ct.

Kalendarz.

We czwartek dnia 7 bm.: Pulcheryi panny.

W piątek dnia 8 lipca br. Elżbiety kr. wdowy.

W sobotę dnia 9 lipca br.: Cyryla biskupa.

Wschód słońca o godz. 4 min. 14, zachód o godz. 7 min. 53.

Głosy publiczności.

Krynica. Na liczne zapytania, wystosowane do tutejszego zarządu oświadczamy niniejszem, że w Krynicy panuje zupełny spokój, gdyż żadnych rozruchów tu nie było.

Sezon jest obecnie w całej pełni, a frekwencya gości o 800 osób większa jak w tym samym czasie roku ubiegłego. Lista gości wykazuje 1760 osób. Ck. komisarz powiatowy i zarządca zdrojowy

Mrovincsics

Ruch antyżydowski.

W zachodniej części kraju panuje pod grozą stanu wyjątkowego i sądów doraźnych zupełny spokój. Nawoływania do poważnej akcyi obywatelskiej, któraby na przyszłość zapobiegła podobnym wypadkom, nie odniosły niestety dotychczas skutku. Widocznie wszystko zepchać się chce na barki rządu.

Natomiast z wschodniej części kraju są dziś do zanotowania dwa wypadki, co prawda oderwane, które niejednokrotnie i w innych czasach się zdarzały, do większego jednak znaczenia nie były podnoszone.

W Mikulińcach mianowicie szerzono zapatrywanie, że Mazurzy mają racyę, rabując żydów — skutkiem czego starostwo tarnopolskie wzmocniło tamtejszy posterunek żandarmeryi. Również w Porkowie, pow. buczackim, pod Potokiem Złotym, gromada włościan zaproszona na otwarcie nowej karczmy, podpiwszy sobie, wytłukła szyby a następnie nowo zbudowany ten budynek spustoszyła.

Pisma wiedeńskie podają obszernie przemówienie Daszyńskiego na wtorkowem zgromadzeniu socyalistów wiedeńskich. Daszyński szeroko mówił o biedzie i nędzy chłopów galicyjskich, wskazując jako przyczynę tychże... szlachtę. O żydach Daszyński mówił nader sympatycznie, dowodząc, że oni to byli i są podporą socyalizmu w Galicyi. Ostatnie rozruchy spowodowali, zdaniem Daszyńskiego, księża, którzy broniąc szlachty, całą winę złego stanu rzeczy usiłowali złożyć na żydów. W końcu ubolewał Daszyński, że gdy klerykali wywołali rozruchy antyżydowskie, teraz karani są socyaliści, wszystkie bowiem zarządzenia wyjątkowe przeciw nim są zwracane.

N. fr. Presse zamieszcza obszerny list ks. Stojałowskiego, w którym tenże odpiera zarzut, jakoby on wzniecił agitacyę w Galicyi przeciw żydom. Przytoczywszy wywody enuncyacyi swego stronnictwa w sprawie ostatnich zajść (onegdaj tę enuncyacyę w streszczeniu podaliśmy) powiada, że gdy rozruchy wybuchły w jasielskiem, on i inni posłowie, należący do jego stronnictwa, tam wcale nie byli.

Zdaniem ks. Stojałowskiego ci, którzy zaburzeń dokonywali, nie należą do żadnego stronnictwa politycznego, a czynili to raz ze zemsty przeciw żydom, a głównie z powodu nędzy, która, jak wiadomo, i inteligentnych ludzi nieraz popycha do zbrodni.

Przegląd zamieszcza następujący komunikat!

Wydział krajowy rozesłał w tych dniach do prezesów wszystkich rad powiatowych w okolicach, nawiedzonych ostatnimi rozruchami, okólnik w którym prosi ich, ażeby w porozumieniu ze starostami zbadali dokładnie, o ile zawinili wójtowie po wsiach, w których działy się rabunki i czy należy ich zawiesić w urzędowaniu. Relacye swe mają prezesi rad powiatowych jak najrychlej przedłożyć Wydziałowi krajowemu, który wówczas w porozumieniu z namiestnictwem z całą surowością wystąpi przeciw wszystkim naczelnikom gminnym, na których ciąży jakakolwiek wina. Złożeni oni zostaną z urzędu, a ewentualnie pozbawieni też będą na pewien czas prawa wybieralności do rady gminnej.

O tem, żeby gminy galicyjskie mogły być sądownie pociągnięte do odpowiedzialności za zrządzone żydom szkody — jak to się starają udowodnić niektóre pisma wiedeńskie — nie ma nawet mowy. Tego zdania są wszyscy wytrawni prawnicy w kraju, znający należycie naszą ustawę gminną i mający jasne pojęcie o charakterze ostatnich rozruchów. W takim tylko razie mógłby paragraf ustawy o odpowiedzialności gmin za zrządzone szkody mieć zastosowanie, gdyby uśmierzeniem ekscesów, popełnionych przez ludzi miejscowych kierowali wójtowie. gdyby więc policya miejscowa, żandarmerya lub wojsko działały według ich wskazówek, a mimo to członkowie gminy ponieśli szkodę na swym majątku.

Tymczasem takiego wypadku nigdzie nie było. Akcyę pacyfikacyjną ujęły odrazu władze polityczne w swe ręce, a wójtów nikt nawet o zdanie nie pytał. Zresztą w większej części wypadków rabunki popełniali nie miejscowi ludzie, lecz gromady, które nadciągnęły z innych miejscowości. Gdyby się więc nie wiedzieć jak naciągało postanowienia ustawy gminnej, to jeszcze niepodobna wysnuć konkluzyi, że gminy są majątkowo odpowiedzialne.

Ostatnie wiadomości.

Pruska „Geselliger" donosi, że zamierzono w Prusach Zachodnich utworzyć kilka posad dla urzędników, którzy podobnie jak smutnej pamięci Rex w Toruniu kontrolować mają „ruch polski". Dla karyerowiczów a la Rex dobra to gratka. Wiadomo, że Rex na szpiegowaniu Polaków grube zrobił pieniądze.

Telegramy i telefonematy

Wiedeń 6 lipca.

Komendant korpusu krakowskiego, generał Albori, zamieszcza w „N. fr. Presse" sprostowanie mylnej wiadomości, podanej za „Kuryerem Lwowskim", jakoby oddziały wojska, wysłane dla poskromienia rozruchów, zachować się miały biernie wobec ekscedentów.

Wiedeń 6 lipca.

Daszyński na wczorajszem zgromadzeniu socyalistów, omawiając stan wyjątkowy w Galicyi uderzył na rząd za to, że stan ten zwraca się głównie przeciw socyalistom jakkolwiek oni nie są winni rozruchom. Przemawiał też Rusin Jarosiewicz i żyd Adler „o celach polskiej i czeskiej socyalnej demokracyi".

Wiedeń 6 lipca.

W kwestyi akcyi językowej jest dziś do zapisania, że za przykładem wiernokonstytucyjnej niemieckiej wielkiej własności idą i antysemici niemieccy. Organ ich „Deutsches Volksblatt" powiada, że chrześcijańsko-socyalni posłowie niemieccy nigdy nie podzielali zapatrywań nie brania udziału w konferencyach przez rząd dla sprawy językowej zwoływanych, to też dziś, gdy jedno z poważnych stronnictw niemieckich postanowiło zaproszenie na nieobowiązujące konferencye rządowe przyjąć, uczyni to samo i niemieckie stronnictwo socyalno-chrześcijańskie.

Praga 5 lipca.

„Narodni Listy", w artykule wstępnym zapewniają, że Czesi nigdy nie zgodzą się na zniesienie rozporządzeń językowych, jak długo nie posiądą gwarancyi równouprawnienia z Niemcami w szkole i urzędzie na całej przestrzeni krajów korony czeskiej.

Praga 5 lipca.

„Melnicke Listy" dowiadują się niektórych szczegółów o konferencyi hr. Thuna z posłami młodoczeskimi. Mianowicie miał hr. Thun przedłożyć posłom elaborat, wypracowany przez pięciu urzędników, obeznanych ze stosunkami w Czechach i Morawach, który zastąpićby miał rosporzadzenia językowe. Nowa propozycya prezydenta gabinetu zachowuje w całej pełni zasady równouprawnienia, a różni się od rozporządzeń językowych tylko w szczegółach. Mianowicie zachodzą pewne zmiany co do obowiązku urzędników znajomości obu języków krajowych. Dalej podzielone są Czechy nie na trzy, ale na pięć okręgów językowych, a mianowicie stanowi jeden okręg Praga sama, drugi okręg jest czysto czeski, trzeci czysto niemiecki, czwarty przeważnie czeski, a piąty przeważnie niemiecki.

Prag 5 lipca.

Zwołane na niedzielę do Brzezna (Priesen) koło Litomierzyc zgromadzenie, na którem przemawiać mieli dr. Danielak i Szajer, zostało zabronione.

Grac 5 lipca.

Rada powiatowa cylejska wniosła do ministerstwa petycyę o słowieńską wszechnicę i słowieński sąd apelacyjny w Lublanie,

Cheb 6 lipca.

Prusofile niemieccy urządzają tu w niedzielę 10 b. m. wiec, na którym mają być omawiane rozporządzenia językowe i ich skutki.

Wojna.

Londyn 6 lipca.

* Statki obce wypłynęły z Manilii przewidując bombardowanie jej i pozostały tylko 2 francuskie, 4 angielskie i 2 niemieckie.

Rodzina hiszpańskiego gubernatora Augustiego umknęła z niewoli Aguinalda.

Nowy Jork 6 lipca.

* Generał Shafter potwierdził wiadomość, że kolumna 6 tysięczna generała hiszpańskiego Pandy przedarła się istotnie do Santiago.

Nowy Jork 6 lipca.

* Komendant Santiaga oświadczył parlamentarzowi amerykańskiemu, że zginie a nie podda miasta,

Waszyngton 6 lipca.

* Sampson pozwolił dwom statkom angielskim i austro-węgierskiemu wjechać do portu Santiaga i zabrać poddanych swoich. Angielski okręt „Pallas" już odjechał z Anglikami do Kingston.

Madryt 6 lipca.

* Minister Sagasta potwierdził już wiadomość o klęsce Cervery, o jego niewoli i o zniszczeniu statków „Almirante Oquendo" i „Infanta Maria Teresa".

Nowy Jork 6 lipca.

* Telegram amerykański donosi, że statek hiszpański „Cristobal Colon" ocalał wprawdzie, ale jest do niczego nie przydatny.

Port Haid 6 lipca.

* Torpedowce Camary wróciły do Hiszpanii, inne statki pozostały w Kanale Sueskim.

Nowy Jork 6 lipca.

* Admirał Sampson usuwa miny podwodne z wejścia do portu Santjaga.

Nowy Jork 6 lipca.

* Przez cały poniedziałek trwały lekkie utarczki między wojskami generała Shaftera a załogą Santjaga.

Londyn 6 lipca.

* Angielski konsul z Santjaga donosi, że wraz z kolegami z innych państw uzyskał od Shaftera odroczenie bombardowania miasta na 24 godzin.

Madryt 6 lipca.

* Rada ministrów uchwaliła nie rozpoczynać rokowań o pokój, lecz prowadzić dalej wojnę dopóty, dopóki chociażby jeden żołnierz hiszpański będzie jeszcze na Kubie.

Urzędownie donoszą z Hawany, że okręty amerykańskie bombardowały Tunas, baterye hiszpańskie jednak zmusiły je do milczenia. Około sto pocisków padło na główny plac w Tunas, pięciu Hiszpanów jest rannych, a kilka domów uszkodzonych.

Waszyngton 6 lipca.

* Urząd marynarki otrzymał bliższe szczegóły o bitwie morskiej pod Santiago. Do niewoli dostało się 1600 Hiszpanów, zginęło 360, a rannych jest 160.

Dział ekonomiczny.

— **Marki kolejowe.** Od 1 bm. można nadawać w lokalnym ruchu kolei państwowych, z wyjątkiem kolei lokalnych artykuły spożywcze jako posyłki pospieszne za pomocą znaczków przewozowych, a to pod następującymi warunkami: posyłka musi mieć na sobie dokładny i trwały adres nadawcy i odbiorcy, tudzież podanie stacyi przeznaczenia i zawartości posyłki, waga jednej sztuki na odległość do 160 kilometrów nie może wynosić więcej niż 20 kg. a na odległość do 330 km. więcej niż 10 kg, przewoźne wynosi w obu wypadkach 50 groszy i uiszcza się znaczkami, które są do nabycia w kasach pakunkowych. Taki znaczek składa się z dwóch części, z których większy odcinek przylepia się do posyłki, mniejszy zaś opatrzony stampilią stacyi nadawczej zwraca się nadawcy jako poświadczenie nadania, wobec czego za jednym takim znaczkiem można nadać tylko jedną sztukę; obciążanie takich posyłek zaliczkami, jakoteż zabezpieczenie terminu dostawy nie jest dozwolone, takich posyłek kolej z urzędu nie waży, może jednak odmówić przyjęcia, skoro by już po próbnej ocenie domyślać się można przekroczenia największej dopuszczalnej wagi, za skonstatowaną w drodze nadwyżkę wagi; pobierze kolej przepisane taryfą przewoźne od odbiorcy, a tak samo pobierze ustanowiony w taryfie dodatek do przewoźnego, jeśli zawartość posyłki fałszywie podano.

Nadawanie rzeczonych posyłek odbywa się na stacyach w kasach pakunkowych, a w przystankach u strażników w czasie przeznaczonym na ekspedycyę; stacye, w których wkrótce zaprowadzi się służbę dostawczą, będą dostawiały posyłki opłacone znaczkami adresatom do domu pod tymi samymi warunkami, jak posyłki ekspresowe, inne zaś stacye zawiadomią tylko odbiorców o nadejściu posyłki; o posyłkach nadeszłych do przystanków nie będą adresaci uwiadamiani, wolno im jednak umówić się z odnośnym strażnikiem o to uwiadomienie lub o dostawę posyłki a strażnik jest obowiązany być pomocnym adresatowi w tym względzie.

— **Kartel naftowy.** Z Wiednia telegrafują 6 bm.: Ustanowiony kontyngent kartelu naftowego wynosi 2,100.000 centnarów metrycznych. Kartel zawarty został na przeciąg dwóch lat, z możnością wznowienia go co roku pod pewnymi warunkami. Głównym warunkiem wznowienia jest, żeby w międzyczasie nie powstała żadna nowa fabryka w kraju. Cenę nafty ustanowiono na 17 zł. — zacznie ona jednak obowiązywać dopiero we wrześniu.

Tryesteńska rafinerya dotąd oficyalnie jeszcze nie przystąpiła do kartelu.

— **Budapeszt,** 6 lipca. (Telegr.) Ministerstwo handlu wysłało do izb handlowych, Towarzystw rolniczych i innych Towarzystw fachowych zaproszenia na ankietę, mającą obradować nad zaprowadzeniem autonomicznej taryfy cłowej dla Węgier. Ankieta rozpocznie 14 bm. obrady. Zaproszono ogółem 150 osób. W zaproszeniu ministerstwo handlu powołuje się wyraźnie na dotyczącą uchwałę sejmu węgierskiego. Ankiecie przedłożony będzie gotowy już projekt ustawy, który obejmuje przeszło 700 stron folio Projekt ten opiera się na dotychczasowej autonomicznej taryfie austro-węgierskiej, którą uznaje jako „wzorową".

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń dnia 6 lipca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Alpiny 163·70, Kredyty węgierskie 396·—, Anglo banki 157·50, Unionbanki 296·50, Losy tureckie 60·50, Staatsbany 359·75, Tytoniowe 134·50, kolei Elbethal 262·75, Bank dla krajów koronnych 227·50; Bank związkowy 267·—, Węgierska renta papierowa 99·10, Kredytowe ziemskie —·—, Kredyty 360·12, Rimamurania 253·75, Rubel papierowy —·—

Budapeszt dnia 6 lipca Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty węg. —·—, Węg. pożyczka prem. 158·—, Węgierski bank kredyt. 395·50, Węgierski bank eskontowy 260·75, Węgierski bank hipoteczny 251·25, Węgierska renta koronowa 99·—, Rimamurania 253·—.

Berlin dnia 6 lipca. Przed zamknięciem wczorajszej giełdy notowano: Kredyty 225·75 Staatsbany 153.10 Lombardy 33·80, Losy tureckie 113·90.

Wiedeń d. 6 lipca. (Telegram „Gazety Nar.") Dzisiaj o godzinie 2 minut 20 w południe notowano na giełdzie wiedeńskiej: kredyty 359·50, węg. zakład kredytowy 394·50, anglobanki 157·50 lenderbanki 227·—, koleje państwowe 350·50, elbethal 262·50, akcye tytoniowe 134·— alpiny 163·—, losy tureckie 60·50, unionbanki 296·50, ruble 126·87, renta hiszpańska 33·60.

Z rynków towarowych.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków d. 5 lipca.

Na dzisiejszym targu nie przeprowadzono ani jednej transakcyi na pszenicę, wskutek czego nie można było ceny skonstatować i przyjąć trzeba cenę zeszłotygodniową. Żyto było natomiast poszukiwane i podniosło się w cenie o 10 do 15 ct. na 100 klgr. Ceny innych produktów nie uległy zmianie.

Płacono pszenicę białą n 10·50 do 11·25 zł., czerwoną nową 10·50 do 11·50 zł., żółtą n. 10·50 do 11·50 zł., żyto 9·50 do 9·85 zł., jęczmień browarny —·— do —·— zł., na paszę 7·80 do 8·50 zł., owies od 8·— do 9·— zł., owies do siewu 0·— do 0·— zł. Koniczyna czerw. — do — zł., biała — do —. rzepak —·— do —·—, wyka od 0·— do 0·— zł., bób 0·— do 0·— zł., kukurydza 0·— do 0·—. Wszystko 100 kilogramów.

Bank galicyjski dla handlu i przemysłu.

Wiedeń dnia 6 lipca.

Notowano pszenicę na maj-czerwiec 11·70 do 11·80, pszenicę na jesień 8·86 do 8·91, żyto na jesień 6·92, do 6·98, owies na maj-czerwiec —·— do —·— owies na jesień 5·90 do 5·92, kukurudza na lipiec-sierp. 5·42 do 5·46 kukurudza na maj-czerwiec 5·30 do 5·32, rzepak na sierp.-wrzes. 12·50 do 12·60

Spirytus kontyngentowy 10.000 l. °/oo zaraz do oddania 19·40 do 19·60.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 6 lipca.

Hotel Zorza. J. hr. Moszyński z Wiednia, J. hr. Stadnicki z Wielkiej wsi, A. Gorayski z Moderówki, T Sroczyński z Jasła, Z. Hendel i A. Abramowicz z Krakowa, F. Langenhan z Czerniowiec, Roman Grocholski z Reżysk, A. Kiesler z Drohobycza, A. Jordan z Swiebodzina, E. Jastrzębski z Dębna, A. Kępiński z Szczurowy, ks. A. Kmietowicz z Radłowa, K. Denker z Strzelec małych, T. Mars z Kijowa, Kaz. hr. Rostworowski z Krechowa.

Hotel Europejski. Ks. Jabłonowski i K. Dyjakowski z Rosyi, J. Spirydowicz z Maryampola, H. Hoffman z Stryja, E. Frank z Manheim, F. Olexy z Tarnowa, St. Glazor z Schodnicy.

KSIĘGARNIA KATOLICKA
Dra WŁAD. MIŁKOWSKIEGO
w Krakowie, Rynek 30
otrzymała i poleca świeżo wydane
KAZANIA
o Najśw. Sakramencie
przez
ks. Bronisława Maryjańskiego.
Cena egz. 30 centów, a z przesyłką o 5 ct. więcej.

DROBNE OGŁOSZENIA
po 1 ct. od wyrazu.

KLOSZE druciane do przykrywania półmisków sztuka od ct. 35 do złr. 1·—, Maszynki amerykańskie do robienia lodów pojemności 1, 2, 3 litry po złr. 5·50, 6·50, i 7·50 poleca Piotr Cb. Zastowski, handel żelazny we Lwowie, pl. c Kapituły 1 (naprzeciw katedry).

NA LATO do wynajęcia w Delatynie „Na Leszczynach" obszerne prywatne pomieszkanie z 4 pokoi z urządzeniem, kuchnią, werandą, ogrodem, piwnicą, stajnią, wozownią. Od stacyi Delatyn 1 km. odległości. Tylko dla osób zdrowych. Adres: J. S. Dera. 2

PANNA z północnych Niemiec, katoliczka, mówiąca dobrze po francusku, poszukuje miejsca w dobrym polskim domu jako towarzyszka al. o do starszych dzieci. Dobre świadectwa. Zgłoszenia pod W. W. do Administracyi „Gazety Nar."

Za 2 zł. przerabia stare materace (3 poduszki) Józef Schuster, Kopernika 5. Drelichy na pokrycia od 60 centów. 996

AKADEMIK poszukuje lekcyi na wyjazd. Lwów, Uniwersytet, portyer dla R. P.

NAUCZYCIELKA poszukuje posady do udzielania przedmiotów szkolnych, robót, muzyki i języka francuskiego. [L. W. 1. 150. Bliższej wiadomości powziąć można od WP. Tabeau. wdowy po dyr. sem nauczycielskiego w Tarnowie, ulica Nowy Świat. 999

Ubogi Łazarz! Z łoża boleści zwracam się do serc miłujących Boga i bliźniego, aby nieszczęśliwemu ojcu rodziny raczyli łaskawie przyjść z pomocą temu, który po 14-letniej pracy zawodowej od 5 lat obłożnie chory pozostaje bez dachu w okropnej nędzy. Składki — za które pray każdy na paciorku gorąco do Boga zaniosę modlitwę — proszę przesyłać do Administracyi *Gazety Narodowej*. Łazarz Krężel b. organista. 1

Prywatna korespondencya.

Do C. W poniedziałek wieczorem szukałem Cię Pani, jednak niestety, stęskniony musiałem wracać, nie ujrzawszy mego szczęścia. Kiedyż przyjdziesz? Proszę o kilka słów odpowiedzi. Adres: poste restante Lwów, pierwsza litera Twego nazwiska. Jedyna moja, przybywaj, wszak przyrzekłaś. 12

BIURO INFORMACYJNE OGŁOSZEŃ I POŚREDNICTWA „IMPREZA"
Lwów, ul. Sykstuska 1. 30.

Bryndza majowa
faska 5-kilowa złr. 2·28. Szparagi do 15. czerwca po złr. 2·40 paczka 5-cio kilowa. Dwór Zapszyn-Brzeżany.

Morele
(Apryoosy) co dzień świeżo zrwane, rozpoczną wysyłkę około 15. lipca w koszach 5-kilowych franco po 1 złr. 90 ct., należytość z góry za przekazem nadesłana po 1 złr. 80 ct. Za staranne opakowanie i dobor y owoce ręczę. Upraszam o wczesne łaskawe zamówienia. Główna wysyłka morel: Righetti, cukiernia w Zaleszczykach. 998

Naftowe kuchenki

w rozmaitych wielkościach, szybko gotujące a oszczędne. Ilust. cenniki gratis.
CHR. GARMS
fabryka żelaznych pieców
Bodenbach (Czechy)

Do smażenia
znakomite hiszpańskie
wiśnie i morele
w 5-kilowych koszykach rozsyła po złr. 1·40 przez pocztę
Hibján Samuel, utódal, Nyiregyhaza.

KASY
stare i nowe sprzedaje najtaniej
Emil Weiner
WIEŃ
I. Salzthorgasse 8.

BOLE ŻOŁĄDKA
Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczy się przez użycie*
ELIXIRU GREZ'A
zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:
CHINĘ, KOKĘ, PEPSINĘ, i t. p.
Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.
Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.
Collin, Aptekarz, i K. 49, rue Maubeuge, Paris.
We Lwowie. w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera, Ehrbara i Składu.
W Krakowie: w aptekach pp. Redl... Wiszniewskiego.



Drut kolczasty
pojedyńczy, cynkowany z kolcami co 12 cm., 100 mtr złr. 3·50, z kolcami co 6 metrów 100 sztuk złr. 4·—.

Siatka drucianа do okien od much, zielono lakierowana metr □ złr. 1·—. **Klosze** półkuliste, druciane, do półmisków średn. cm. 21 24 26 29 32 po ct. 40 45 50 60 70. **Łopaty stalowe do drenowania**, sztychówki i fugi po złr. 1·—. **Widły, grabie, łopaty** stalowe — po cenach najniższych poleca
ANTONI HALSKI
handel żelazny
Lwów, plac Maryacki l. 9.

Nowo wybudowany przez Spółkę obywateli Podola
Hotel w Tarnopolu
położony w środku miasta przy skwerze w bliskości dworca kolejowego, mieszczący 24 pokoi gościnnych, salę balową z bocznemi apartamentami, lokal na restauracyę o 3 salonach, łazienkę, mieszkanie dla dzierżawcy, stajnie, wozownie etc, cały elektrycznie oświetlony, ogrzany kaloryferami, zaopatrzony własnym wodociągiem etc., będzie
do wydzierżawienia
pod nader przystępnymi warunkami zaraz po wykończeniu najdalej od 1 września br W parterze są jeszcze 3 lokale sklepowe od frontu do wynajęcia. Bliższych wyjaśnień udziela kancelarya adwokata Wgo Dr. Stanisława Głogiera w Tarnopolu. 2918

Tegoroczny deserowy
Miód patoka
żółty podolski po 30 i 45 ct. słoik,
biały lipowiec po 35 i 60 „ „
poleca handel
St Markiewicza
Lwów, Rynek l. 42.

WYSTAWA JUBILEUSZOWA
otwarta z powodu 50-letnich rządów Najjaśniejszego Pana **Franciszka Józefa I.** pod najwyższym protektoratem Jego c. i k. Wys. **Arcyksięcia Ottona**

Otwarcie 7. maja. **WIEDEŃ 1898.** Zamknięcie 9. października. Rotunda i park w c. k. Praterze.

Przemysł, Gospodarstwo, Leśnictwo. Wystawy specyalne: **Urania, Hala dla młodzieży, Piekarstwo. Sport i przemysł sportowy. Oddział jazdy powietrznej.**

Losy wystawowe po 50 ct. Główna wygrana **100.000** koron wartości. Każdy los służy do dalszych 3 ciągnień. Oficyalne biuro sprzedaży na Jubil. wystawę Biuro podróżnych „Courier" (Nagel & Wertmann) Wien, I., Operngasse Nr. 6. **Wstęp 40 ct.** W środy, niedziele i święta 30 ct.

KĄPIELE SALZBRUNN na Śląsku
407 m. nad morzem. **Stacya kolejowa na linii Wrocław-Halbstadt. Sezon od 1. maja do końca września.** Są one przez swe **sławne, alkaliczne źródło Oberbrunnen**, rozległe położenie w uroczej górskiej okolicy, w górskim klimacie, **zakład mleczny i żętyczny** (mleko sterylizowane, mleko ośle, kefir, mleko kozie i owcze), **gabinet pneumatyczny** itd., znakomite przy chorobach **gardła i krtani, przewodów oddechowych i płucnych,** przy **katarach kiszek i żołądka,** przy **chorobach wątroby, nerek i pęcherza, reumatyzmie i diabetes.** Lekarze kąpielowi: radca sanitarny Dr. Nitsche, lekarz sztabowy Dr. Pohl, Dr. Determeyer, Dr Montag, Dr. Ritter. Przesyłka wody Oberbrunn przez pp. **Furbach & Strieboll w „Bad Salzbrunn." — Fürstlich Plessische Bade-Direction in „Bad Salzbrunn."**

Achilles
ogier pełnej krwi angielskiej
11-letni po Blankese od Sixtine po Giles the First maści kasztanowatej
do sprzedania.
Zarząd Dóbr Rakowa
poczta Nadyby-Wojutycze.

Stare tokajskie
wino
jest do nabycia w Dyrekcyi dóbr ks. Ludwika Windisch-Graetz'a w Sarospatak (Węgry).
Za prawdziwość ręczy się.

CYRYL ZVĚŘINA
w Pradze, ul. Jindrisska l. 31 2887
hurtowny handel masarski poleca wyborowe szynki czeskie i salami, również wszelkie wyroby masarskie w najlepszym gatunku po tanich cenach za zaliczką. Obsługa rzetelna. Cenniki na żądanie darmo i opłatnie.

Każdy dziesiąty los wygrywa.
Jubileuszowa loterya wystawy sztuki.
300.000 losów. Wiedeń 1898. 30.000 wygranych.
Ciągnienie w Wiedniu oznaczone na **12 lipca 1898.**
Główne wygrane koron
20.000, 10.000, 8.000, 6000 etc. w.
Los 50 ct., 10 losów 5 złr., porto i lista wygr. 10 ct.
poleca i rozsyła także za pobraniem należytości
Lotterie-Bureau der Genossenschaft bildender Künstler Wiens.
Wien, Künstlerhaus, I., Lothringerstrasse 9.
Płacić można także kuponami i markami pocztowemi.
Na 10 losów wypada 1 wygrana.
Ogólna wartość 100.000 koron. — 1 los 50 ct., 21 losów 10 złr.

Sezon: Maj-Październik
Uzdrowisko Reichenhall
Kąpiele solankowe, żętyca i największe niemieckie klimatyczne miejsce kąpielowe w bawarskich Alpach. Kąpiele solankowe, z ługu oczyszczonego z soli, błotne i z ekstraktu świerkowego; kozie mleko, krowie, kefir, sok z ziół alpejskich, wszystkie wody mineralne świeżo napełniane, największe aparaty pneumatyczne, inhalacye wszelkiego rodzaju. **Gradyzonie, fontana solankowa, kuracya terenowa** wedle metody prof. Oertla. Zakład hydropatyczny i gimnastyka. Najlepsze hygieniczne ogólne warunki przez wodociągi i dezinfekcyę; park rozległy z krytymi chodnikami, rondo do zabawy w krokieta i Lawn-Tenis; w pobliżu lasy szpilkowe i dobrze utrzymane ulice we wszystkich kierunkach. Codziennie dwa koncerty kapeli zdrojowej, teatr sezonowy, czytelnie, stacye telegraficzne i kolejowe. Obszerne prospekty gratis i franco przez 2637 *Kr. Komisaryat kąpielowy.*

Jeśli kto chce mieć za swoje pieniądze
rzeczywiście coś **dobrego i eleganckiego,** niechaj sobie kupi 2914
patentowany parasol Satin de Chine
lekki, matowy lub z połyskiem, wszelkie rodzaje odpowiadające ostatniej modzie, z patentem biało oznaczonym marki ochronnej i numerem patentu:

☆ O.M.& C. ☆
K.K.Patent 46-2511

Żaden inny parasol nie posiada tych znakomitych właściwości.
Fabrykanci i właściciele patentu: Funke & Loos, Linz.
Główny zastępca dla Galicyi i Bukowiny: **Izydor Bergtraun, Lwów, Sykstuska 33.**

Kąpiele Adelholzen
w Bawaryi, stacya Bergen, linia Monachium-Salzburg
w przepysznej górskiej okolicy, z prześlicznym krajobrazem i spacerami. Powietrze łagodne, bogate w ozon i wolne od pyłu.
Bezpośrednio koło lasu położone.
Wszystkie rodzaje kąpieli. Dobre, tanie pożywienie, około 200 pokoi z doskonałemi łóżkami. **Pension** od marek 3·50. Czyste wina Lekarz kąpielowy: **Dr. Liegl** lekarz pułkowy. Bliższe wiadomości przez prospekty.
Otwarcie 1. maja. *Wilh. Mayr,* właściciel.
2618

ŻEGIESTÓW
w Galicyi nad Popradem
kolej, poczta, telegraf w miejscu.
Najsilniejsza szczawa żelazista. **Pora kąpielowa trwa od 20 maja do końca września.** Kąpiele borowinowe, żelaziste, hydropatyczne i popradowe.
WODA ŻEGIESTOWSKA
znajduje się we wszystkich wielkich składach wód mineralnych.
Lekarz ordynujący: Dr. Edward Brühl.

SAPOMENTHOL
(Maść Sapomentholowa)
nacieranie uśmierzające, wyrobu **Eugeniusza Matuli,** *aptekarza w Radomyślu koło Tarnowa.*

Środek popularny w cierpieniach reumatycznych, gośćcowych i t. p. z najlepszym skutkiem używany, dostać można po cenie: słoik próbny **70** *ct., słoik duży* **2** *złr.* **50** *ct. w każdej większej aptece*

Składy główne w aptekach następujących:
Lwów: **Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Ruckera, Łazowskiego.** *Przemyśl:* **Mańkowskiego** *i* **Schwarza.** — *Gródek:* **Heschelesa.** — *Kopyczyńce:* **Redera.** — *Kołomyja:* **Jaśkiewicza, Stenzla** *i w drogueryi* **Turzańskiego.** — *Dynów:* **w aptece.** — *Kraków:* **K. Wiszniowskiego, Gralewskiego** *i w drog.* **Zopotha i Sp.** — *Podgórze:* **D. Matuli.** — *Tarnów:* **Sokalskiego, Niesiołowskiego** *i* **Szancra.** — *Bochnia: w drog.* **I. Michnika.** — *Wadowice:* **Macudzińskiego** *i w drog.* **K. Homme.** — *Grybów:* **Nowaka.** *Rzeszów:* **Karpińskiego, Zubrzyckiego.** — *Nowy Sącz:* **St. Pawłowskiego** — *Brzozów:* **T. Kotowicza.** — *Nisko:* **Koreckiego.** — *Ustrzyki:* **Jastrzębskiego.** — *Jaworów:* **Lachowicza.** — *Strzyżów:* **Zajączkowskiego.** — *Bielsko:* **Frankla.** — *Tarnobrzeg:* **Denkera.**



Po otrzymaniu należytości lub za zaliczką wysyła wprost 2 razy dziennie **apteka w Radomyślu koło Tarnowa.**

Przesyłając pieniądze dołączyć należy 6 ct. na list przesyłkowy.

Celem ochrony przed naśladownictwami **proszę żądać wyraźnie: Sapomentholu wyrobu Eugeniusza Matuli i przyjmować tylko oryginalny w opakowaniu, jak rysunek zmniejszony tu obok podany.**

Viele wichtige Neuigkeiten
aus allen Weltgegenden
bietet ihren Lesern die
Oesterreichische
Volks-Zeitung.

Dieses im 44 Jahrgange erscheinende, unabhängige **Wiener Blatt** besitzt zahlreiche eigene Berichtstatter im In- und Auslande und bringt: Ausgezeichnete Leitartikel, unterhaltende und belehrende Feuilletons, täglich zwei hochinteressante und spannende Romane, Waaren-, Markt und Börsen-Berichte, die Ziehungslisten aller Lose und ferner in der in **Buchform** erscheinenden Familien-Beilage, Artikel über Gesundheitspflege, Erziehung, Natur-, Länder- und Völkerkunde, Landwirtschaft, Gartenbau, Frauen und Kinderzeitung, Küchen- und Haus-Recepte, Gedichte, Novellen, Scherze, Preisräthsel mit schönen und sehr wertvollen Gratis-Prämien. Humoresken. Im Rathgeber werden alle Anfragen betreffs **Gesundheitspflege, Steuer, Rechts-, Gewerbe-, Militär-Angelegenheiten etc. gratis beantwortet.**

Die **„Oesterr. Volks Zeitung"** kann in dreifacher Weise abonnirt werden und kostet:

1. Mit **täglicher** portofreier Zusendung in Oesterr.-Ungarn und im Occupat-Gebiet
monatlich fl. 1·50, vierteljährig fl 4·50.

2. Mit **zweimal wöchentlicher** Zusendung der **Samstags- und Donnerstags-Ausgaben** (mit Roman- und Familien-Beilagen (in Buchform), ausführlicher Wochenschau etc.)
fl. 1·45 vierteljährig.

3. Mit **einmal wöchentlicher** portofreier Zusendung der reichhaltigen **Samstags-Ausgabe** (mit Roman- und Familien-Beilagen (in Buchform) ausführlicher Wochenschau etc.)
90 kr. vierteljährig.

Abonnements auf die tägliche **Ausgabe** können jederzeit beginnen, auf die Wochen-Ausgaben nur vom Anfang eines beliebigen **Monats.** — Alle neuen Abonnenten erhalten die laufenden hochinteressanten Romane und Novellen gratis nachgeliefert. Probenummern gratis.

Die Expedition der „Oestr. Volks-Zeitung"
Wien, I., Schulerstrasse 16.

Hervorragender Insertionsorgan. Inserate anstössigen. Inhalts ausgeschlossen.

Nowość! **Nowość!**
PERFUMY
!! z białych fiołków !!
wynalazku
Jana Ihnatowicza
we Lwowie.
Flakonik 1 złr.
Sklepy własne: we Lwowie ul. Kopernika 3 ul. Halicka 11; w Krakowie Sukiennice 20; w Czerniowcach Rynek 2; w Stanisławowie ul. Franciszkańska 24.
Nowość! **Nowość!**

C. k. uprzyw. galicyjski akcyjny
BANK HIPOTECZNY
przeniósł
KANTOR WYMIANY
oraz
Oddział depozytowy
których biura mieściły się dotąd w mezaninie gmachu własnego do frontowych lokalności w parterze.
Oddział depozytowy
przyjmuje wkłady i wypłaca zaliczki na rachunek bieżący, przyjmuje do przechowania papiery wartościowe i udziela na takowe zaliczki. — Nadto zaprowadzono na wzór instytucyj zagranicznych tak zwane
Depozyty schowkowe
Safe Deposits)
Za opłatą 25 do 35 zł. w. a. rocznie, depozytaryusz otrzymuje w stalowej kasie pancernej schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie a dyskretnie przechowywać może swoje mienie lub ważne dokumenty. W tym kierunku poczynił Bank hipoteczny jak najdalej idące zarządzenia.
Przepisy odnoszące się do tego rodzaju depozytów otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Ruch pociągów kolejowych
obowiązujący z dniem 1. maja 1898.
Przyjazdy i odjazdy pociągów podane są podług zegara średnio-europejskiego).

Pociąg przychodzi do Lwowa:

Pociąg	godzina	
osobowy	6·45	z Ickan (Suczawy, Husiatyna, Kałusza)
„	7·30	z Zimnej Wody od 8. maja do 11. września włącznie.
„	7·40	z Janowa
„	7·50	z Tarnopola i Brodów na dworzec Podzamcze
„	7·55	ze Sokala i Rawy ruskiej
„	8·05	z Ławocznego (Pesztu) Kałusza, Chyrowa, Stryja
„	8·15	z Tarnopola i Brodów na dworzec główny
„	9·05	z Krakowa (Wiednia Warszawy, Wieliczki, Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 września), z Mezö Laborcz (Pesztu), Chyrowa przez Przemyśl
„	10·35	z Ickan (Suczawy).
„	10·45	z Jarosławia, Lubaczowa
„	1·01	z Janowa
pospiesz.	1·30	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Chabówki i Now. Sącza przez Tarnów, Rzeszów lub Przemyśl
osobowy	1·40	ze Skolego. Stryja (z Hrebenowa tylko od 10 lipca do 31 sierpnia) Kałusza, Chyrowa.
pospiesz.	1·50	z Czerniowiec, Bukaresztu, Jass, Husiatyna, Kałusza
„	2·15	z Podwołoczysk (Kijowa), Kopyczyniec, Husiatyna, Brodów na dworzec Podzamcze
„	2·30	z Podwołoczysk i t. d. jak wyżej na dworzec główny
osobowy	5·00	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Grzymałowa, Kozowy, Brodów na dworzec Podzamcze
„	5·25	z Podwołoczysk itd. jak wyżej na dworzec główny
„	5·40	z Ickan, Suczawy, Berhometu, Seretu, Kozowy, Podwysokiego
„	5·55	ze Sokala, Bełzca i Lubaczowa
Noc		
osobowy	3·04	z Podwołoczysk na dworzec Podzamcze
„	3·30	z Podwołoczysk na dworzec główny
pospiesz.	5·10	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia, Warszawy) z Chabówki i Orłowa przez Tarnów, Rzeszow i Przemyśl; Sambora przez Przemyśl.
osobowy	6·1	z Krakowa (Wiednia, Berlina, Wrocławia), Wieliczki, Orłowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Sambora i Chyrowa przez Przemyśl.
„	7·55	z Janowa od 1. do 31. maja wł. i od 16. do 30. września wł. codziennie; od 1 czerwca do 15 września tylko w święta i niedz.
„	8·12	z Brzuchowic tylko od 8. maja do 30 czerwca i od 16 sierpnia do 11. września wł.
„	8·31	z Brzuchowic tylko od 1 lipca do 15 sierpnia.
pospiesz.	8·45	z Krakowa z Lubaczowa przez Jarosław; z Jasła, Krosna, Sanoka M. Laborcz (Pesztu) przez Przemyśl, z Orłowa przez Tarnów od 1 lipca do 30 września; z Jasła przez Rzeszów;
osobowy	8·53	z Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w dnie powsz.
„	9·10	z Krakowa, Krosna, Iwonicza, Mezö-Laborcz przez Przemyśl, Wieliczki, Lubaczowa przez Jarosław. Jasła. Rymanowa,
pospiesz.	9·39	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów, Kopyczyniec na Podzm.
„	9·45	z Ickan (Gałaczu, Jass) Suczawy, Kimpolungu Husiatyna, Podwysokiego, i Kozowy;
„	9·55	z Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów na dworzec główny
osobowy	10·30	z Ławocznego (Pesztu) Chyrowa, Borysławia.
„	12·15	ze Skolego, Kałusza, Borysławia.

Pociąg odchodzi ze Lwowa.

Pociąg	godzina	
pospiesz.	6·00	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca głów
„	6·05	do Ickan, Kozowy, Husiatyna, Suczawy
„	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kozowy z dworca Podz.
„	8·35	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina), Rozwadowa, Nadbrzezia, Orłowa przez Tarnów
osobowy	8·50	do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Chyrowa, Stróża przez Tarnów
„	9·15	do Skolego, Hrebenowa od 10 lipca do 31 sierpnia, Kałusza, Chyrowa
„	9·25	do Janowa
„	9·35	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Kozowy, Grzymałowa z dworca głównego
„	9·53	do Podwołoczysk itd. jak wyżej z dworca Podzamcze.
„	9·5	do Bełzca Rawy ruskiej, Sokala i Lubaczowa
„	10·55	do Ickan, Sopowa, Berthomethu, Radowiec, Suczawy
„	12·50	do Janowa od 1 lipca do 15. września w niedziele i święta
pospiesz.	1·55	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) i Brodów z dworca głównego
„	2·08	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy) Brodów z dworca Podzamcze
osobowy	2·15	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września w niedziele i święta.
pospiesz.	2·40	do Ickan, Podwysokiego Kozowy, Kałusza, Husiatyna, Körösmezo, Seretu (Jass Bukaresztu)
„	2·50	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina) Lubaczowa przez Jarosław, Jasła przez Rzeszów, Chabówki (przez Rzeszów lub Tarnów) Chyrowa
osobowy	3·00	do Stryja, Skolego tylko od 1. maja do 30 września wł. i Borysławia, Chyrowa
„	3·11	do Janowa
„	3·16	do Zimnej Wody tylko od 8 maja do 11 września wł.
„	3·26	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września
„	4·55	do Jarosławia, Sambora przez Przemyśl.
Noc		
osobowy	4·10	do Krakowa (Wiednia) Chyrowa, Sambora, Mezö-Laborcz (Pesztu) Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Krosna przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Wieliczki
„	5·20	do Ławocznego (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	6·20	do Janowa od 1 czerwca do 15 września tylko w niedziele i święta
„	6·25	do Brzuchowic tylko od 8 maja do 11 września
„	6·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Mezö-Laborcz (Pesztu) Orłowa przez Tarnów od 15 czerwca do 15 wrześ.
„	6·55	do Tarnopola z dworca Podzamcze
„	6·58	do Ławocznego, (Munkacza, Pesztu) Borysławia
„	7·20	do Sokala, Rawy ruskiej
„	7·56	do Tarnopola z dworca głównego
„	8·4	do Brzuchowic tylko od 1 lipca do 15 sierpnia
„		do Janowa od 1 do 31 maja i od 16 do 30 września w niedziele i święta
„	10·05	do Ickan (Jass, Gałaczu) Husiatyna, Kałusza, Szeparowiec, Nowosielicy, Suczawy
pospiesz.	10·40	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Wrocławia, Berlina) Chyrowa, Sambora przez Przemyśl, Jasła przez Rzeszów, Chabówki, Orłowa przez Tarnów) Rozwadowa
osobowy	11·00	do Podwołoczysk (Kijowa) z Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna z dworca głównego
„	11·27	ten sam z dworca Podzamcze

UWAGA: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie 12 godz. w czasie średnio-europejskim = 12 godzinie 36 minut czasu lwowskiego.

Nowe godziny od 6·10 wieczór do 5·59 rano oznaczone są podkreśleniem liczb minutowych i objęte są klamrami. — Biuro informacyjne c. k. kolei państwowych przy ul. Trzeciego Maja w Hotelu Imperial, udziela wyjaśnień w sprawach kolejowych, sprzedaje wszelkie bilety jazdy i rozkłady jazdy w formacie kieszonkowym.

J. Friedrich & A. Beacock
Lwów, ul. Hetmańska l. 4, obok cukierni Wgo Grossa
polecają swój specyalny skład
Farb, lakierów, pokostów, artykułów technicznych, gospodarczych i dla potrzeb domowych. Karbolineum, Ter, Tektury do pokrywania dachów, Cement, Gips, Wapno hydrauliczne. Nowy cennik wyszedł z druku i jest bezpłatnie do dyspozycyi.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki.